



**Z ostatniej chwili**  
**Cabot Lodge**  
 zgłosił  
 prezydentowi  
**Eisenhowerowi**  
 dymisję

NOWY JORK (PAP)  
 Stały przedstawiciel USA w ONZ, Cabot Lodge zwrócił się do prezydenta Eisenhowera z prośbą o zwolnienie go z tego stanowiska. Przypuszczalnie przyczyną rezygnacji Lodge'a jest fakt, że kandyduje on na stanowisko wiceprezydenta z ramienia Partii Republikańskiej.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# Gazeta Krakowska

Rok XII  
 Nr 198(3808)  
 Wyd. A  
 Cena 50 gr.

Kraków, sobota 20, niedziela 21 sierpnia 1960

## Zapadł wyrok w procesie Powersa

W ostatnim dniu przemawiali: prokurator i obrońca



MOSKWA (PAP)

W dniu 19 sierpnia po południu przewodniczący Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR generał korpusu sądowego Borisoglebski ogłosił wyrok w sprawie amerykańskiego lotnika — szpiega Francis H. Powersa. Sąd uznał oskarżonego Francis H. Powersa winnym z art. 2 ustawy Związku Radzieckiego „o odpowiedzialności karnej za przestępstwa” i skazał go na dożywocie z pozbawieniem wolności, z tym, że pierwsze trzy lata Powers ma spędzić w więzieniu.

Na tym sesja Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego została zakończona.

MOSKWA (PAP)  
 W dniu 19 bm. na toczącym się w Moskwie procesie przeciwko lotnikowi amerykańskiemu, szpiegowi Powersowi, prokurator generalny ZSRR Roman Rudenko wygłosił mowę oskarżycielską, w której oświadczył, że toczący się proces demaskuje przestępstwa nie tylko dokonane osobiście przez oskarżonego, ale jednocześnie „ujawnia przestępcze agresywne czyny kół rządzących USA, prawdziwych inspiratorów i organizatorów monstrualnych przestępstw wymierzonych przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów”.

Prokurator generalny ZSRR oświadczył, że jak tego dowiodły kolejne wydarzenia — rząd USA w obliczu całego świata ujawnił swój zamiar wykorzystania prowokacyjnego wtargnięcia samolotu „U-2” do obszaru powietrznego Związku Radzieckiego jako pretekstu do zerwania konferencji na najwyższym szczeblu, ponownego wtargnięcia świata w stan „zimnej wojny”.

Przechodząc do omówienia faktycznych okoliczności sprawy, oskarżyciel publiczny oświadczył, że przestępstwo oskarżonego zostało w pełni stwierdzone przy pomocy dowodów, których nie da się obalić i których nie sposób podważyć.

dnia 1 maja br. Wywiad amerykański, nie wykluczając ewentualności niepowodzenia swego agenta i pragnąc uniknąć zdemaskowania, sugerował Powersowi konieczność popełnienia samobójstwa w wypadku, gdyby był zmuszony do lądowania na terytorium radzieckim.

— Oto pełna nienawiść, nieludzka moralność pana Dulles'a i jemu podobnych, stawiająca brudne interesy ponad życie człowieka — oświadczył Rudenko.

Prokurator zdemaskował kłamliwość oficjalnych oświadczeń amerykańskich, jakoby stracony samolot „U-2” był samolotem „Lockheed Aircraft Corporation”.

Rudenko podkreślił z naciskiem, iż Powers dokonywał przestępstwa szczególnie niebezpiecznego, które bezpośrednio zagrożono pokojowi i mogło spowodować straszną katastrofę dla ludzkości. Przeciwnie niż z tym nie mógł określić, co wiezie nieprzyjacielski samolot. W warunkach — podkreślił Rudenko — gdy pewne państwa dysponują bronią jądrową i środkami nieludzkiego celu, agresywny akt dokonany przez USA 1 maja br. wobec Związku Radzieckiego, należy zaliczyć do zbrodni zagrożającej bezpieczeństwu całej ludzkości i mogącej pociągnąć za sobą katastrofalne skutki dla całego świata.

Rozpatrując problem, czy wtargnięcie jednego nawet samolotu do obszaru powietrznego innego kraju jest aktem agresji, oskarżyciel publiczny oświadczył: „Istnieją wszelkie podstawy do wyciągnięcia wniosku, że wtargnięcie obcego samolotu, podobnie jak wtargnięcie samolotu szpiegowskiego „U-2” bezwzględnie stanowi akt agresji”.

Oskarżyciel publiczny zwrócił następnie uwagę sędziów na fakt, że w rozpatrywanej sprawie Powersa zachodził swoisty wypadek współdziałania międzynarodowego w popełnionym przestępstwie. Agresywne loty szpiegowskie samolotów amerykańskich nad terytorium Związku Radzieckiego — powiedział on — nie mogłyby mieć miejsca, gdyby leżące w pobliżu ZSRR państwa, a w danym wypadku Turcja, Pakistan i Norwegia nie udostępniły swego terytorium lotnictwu wojskowemu USA. Zasięg lotu samolotu „U-2” nie pozwalał mu bowiem operować bezpośrednio z terytorium Stanów Zjednoczonych.

W zakończeniu mowy oskarżycielskiej Rudenko raz jeszcze podkreślił, że przestępstwo, jakiego dopuścił się Powers, mogło mieć katastrofalne skutki dla pokoju i ludzkości. Nikt nie mógł przewidzieć — powiedział oskarżyciel publiczny — wzrostem jakichkolwiek agresywnych poczynań jest samolot Powersa i jaki śmierniowski ładunek wiezie.

Zwracając się do sędziów oskarżyciel publiczny oświadczył:

PS. Kto mieczem wujuje — od miecza ginie. Właśnie przeczytałem pewien tekst, który przypomniał mi o nerwowym tick. Oto fragment tekstu:

„Pamiętać także należy przy tym, że mak produkcyjnych pszenicy można użyć tylko wtedy, kiedy nie ma pszenicy, którą można wywieźć do zagranicy. Wtedy pszenica jest tylko mak, który nie ma wartości. Wtedy pszenica jest tylko mak, który nie ma wartości. Wtedy pszenica jest tylko mak, który nie ma wartości.”

PS. Kto mieczem wujuje — od miecza ginie. Właśnie przeczytałem pewien tekst, który przypomniał mi o nerwowym tick. Oto fragment tekstu:

„Pamiętać także należy przy tym, że mak produkcyjnych pszenicy można użyć tylko wtedy, kiedy nie ma pszenicy, którą można wywieźć do zagranicy. Wtedy pszenica jest tylko mak, który nie ma wartości. Wtedy pszenica jest tylko mak, który nie ma wartości. Wtedy pszenica jest tylko mak, który nie ma wartości.”

**Ktoś tu coś przeszkobał...**  
 No i ktoś tu świetnie podpatrzył obiektywem.  
 Rzecz dzieje się w czeskosłowackim przedszkolu. O czeskich mostach w jutro — przeczytasz na str. 6...

**Pamięci trzech bohaterów**  
 W 36 rocznicę śmierci Hibnera, Rutkowskiego i Kiewskiego

21 sierpnia 1925 roku na stacjach Warszawskiej Cytadeli zatrzaszczyły się drzwi do celi egzekucyjnej. Z wyroku sądu doraźnego poniosło śmierć 3 bohaterskich synów polskiej klasy robotniczej, 3 komunistów: Władysław Hibner, Henryk Rutkowski i Władysław Kiewski.

Przewód trwał krótko. Zastawieni przez policję na ulicy Zgoda, gdzie w dniu 11 lipca mieli zjechać zbrodniarze — prowokator Cechnowski, który wydał w ręce policji politycznej wielu aktywnych bojowników klasy robotniczej — został ujęty i postawiony przed doraźnym sądem.

Ponieważ w pierwszej chwili, z obawy przed narażeniem towarzyszy na represje, zataili swe nazwiska burżuażja okrzyknęła ich bandytami. Miało to im ułatwić rozprawę z bohaterskimi robotnikami i skompromitować ich w oczach opinii publicznej.

Manewr zawiodł. Społeczeństwo szybko poznało prawdę.

W odczynie wydennej przez KPP, czytano m. in.

„Towarzysze Robotnicy!

Przed sądem doraźnym postawili chęć burżuażja zahartowanego w długiej walce przeciw przemocy kapitalistycznej, towarzyszy, którzy przed lotniami policyjnymi nie chcieli nazwać swego imienia. Dzisiaj w obliczu katów, wobec groźby sądu doraźnego, nie wahamy się wyznać, że jest nim Władysław Hibner, jeden z najlepszych, najczystszych, najbardziej oddanych towarzyszy.”

Nie po raz pierwszy słyszało to nazwisko szerokie rzesze robotnicze. Już jako młody chłopak, pracując w łódzkich fabrykach dał się on poznać towarzyszom pracy jako ofiarny obrońca interesów klasy robotniczej. Toteż już w 1912 roku zajął wybitne stanowisko w Lewicy PPS i od tego czasu jako działacz robotniczy pracował w różnych ośrodkach ruchu robotniczego, był kilkakrotnie więziony...

Przed sądem doraźnym stawili również chęć dwóch młodzieńców, dumę i nadzieję walczącej klasy robotniczej: Henryka Rutkowskiego i Władysława Kiewskiego, którzy wcześniej przeszli do twardej drogi, jaką przebyć musi cała klasa robotnicza...”

Proces i mord wywołały ogromne wzburzenie wśród polskich mas pracujących, wśród postępujących ludzi całego świata.

We Francji płomienny protest ogłosiło 61 najwybitniejszych pisarzy polskiej literatury, wśród nich: Henri Barbusse, J. R. Bloch, Louis Aragon, Paul Eluard.

Ambasada polska w Londynie zasypana została tysiącami telegramów i listów wyrażających protest przeciwko szalejącemu w Polsce białemu terradowi.

Komunistyczna frakcja polska sejmku czeskosłowackiego obnażyła politykę polskiej burżuażji z mordercy sejmowej. Kongres robotników w Belgii wyraził swe oburzenie wobec faktów rozstrzelania młodych bohaterów.

Fala zebrań protestacyjnych odbyła się w całym Związku Radzieckim.

Burżuażja nie ustąpiła jednak. Terrorem chciała ugłaskać tych, którzy jej stawiali czoła, nadaremnie. Zaden terror nie był w stanie zamilczeć ducha polskiej klasy robotniczej. Z ich zwycięskiej walki narodziła się nowa Polska, Polska Ludowa.

**Dziś w numerze znaleźć można**

- bilans 16 lat u przyjaciół
- bilans polityczny tygodnia
- bilans podróży na Kubę
- bilans 5 partyzanckich miesięcy
- bilans 5 antarktycznych wypraw
- bilans małżeńskich wczoraj i dziś
- bilans naszego beniaminka
- bilans najaktualniejszych ciekawostek
- bilans finansowy Kazimierza Jagiellończyka
- A nawet
- bilans złodziejski

**Zeby się jednak nikomu nie zdruzgotał**  
 każdy bilans zrobiony jest inaczej

**Sprawdzić to można na ośmiu stronach „GAZETY”**

**PRZED IGRZYSKAMI OLIMPIJSKIMI W RZYMIE**



Na zdjęciu: widok na jedną z ulic „Wiecznego Miasta”.

## POROZMAWIAJMY • POROZMAWIAJMY

Ci pierwsi rozmawiali w kulturalnych. Temat był aktualny, a mianowicie (nie przerażajcie się — to nie jest lotek, nie gryzie) rewizja założeń inwestycyjnych.

Dyrektor był jak najbardziej „za”. Byłby tylko rewizja ta nie dotyczyła kierowanego przez niego zakładu, bo:

— Nasze plany rosły z roku na rok — mówił — portfel zamówień aż pęcznieje. Przy obecnym stanie rzeczy nie wykonamy rosnących zadań...

— A nie próbowaliście — utracił rozmówcę — jakoś przekonywać zjednoczenia?

Dyrektora nagle napadł nerwowo tick.

— Hm, sami rozumiecie — mrugnął okiem — że zjednoczeniem trzeba dobrze żyć...

Ci drudzy, wiedli rozmowy poprzez szerokość biurka.

— Pragnę wyjaśnić — mówił człowiek, kierujący odpowiedzialną placówką, — że krytykę, zuluszka prawną, zawsze przyjmowaliśmy, przyjmujemy i przyjmować będziemy poważnie.

Dziennikarz, do którego skierowane były te słowa — ani drgnął, śnąc nawykły do występowania tego rodzaju deklaracji.

— Ta ostatnia jednak publikacja — ciągnął człowiek, kierujący odpowiedzialną placówką — nie negując Waszej dobrej woli — zastrzegł się — ma jednak pewien istotny feler.

— W oczach słuchającego dziennikarza błysnęła iskra zaciekawienia.

## Drugi statek kosmiczny wystrzelony w ZSRR

MOSKWA (PAP)  
 Zgodnie z planami badań przestrzeni kosmicznej, w dniu 19 sierpnia 1960 r. w Związku Radzieckim dokonano wystrzelenia drugiego statku kosmicznego na orbitę satelity Ziemi. Głównym celem tego eksperymentu jest dalsze wyprobowanie urządzeń zapewniających człowiekowi możliwość życia, a także bezpieczeństwo jego lotu i powrotu na Ziemię.

W kabinie, wyposażonej we wszystko co jest niezbędne dla przyszłego lotu człowieka, znajdują się zwierzęta doświadczalne, a w ich liczbie dwa psy o nazwach „Strielka” i „Bielka”.

W czasie lotu statku-satelity przewiduje się przeprowadzenie szeregu eksperymentów medyczno-biologicznych i zrealizowanie programu badań naukowych przestrzeni kosmicznej.

Drugi radziecki statek-satelita wszedł na orbitę zbliżoną do koleistej i oddalona o około 320 km od powierzchni Ziemi. Wstępny okres obrotu statku wynosi 90,6 minuty, nachylenie jego orbity do równika — 65 stopni, waga zaś, bez ostatniego członu rakiety nośnej — 4.600 kg. Na statku-satelicie zainstalowano nadajnik radiowy „Sygnal”, pracujący na częstotliwość 19.995 megaherców, radiową aparaturę telemetryczną do przekazywania na Ziemię danych o stanie zwierząt doświadczalnych.

Celem obserwacji zachowania się zwierząt na pokładzie statku-satelity zainstalowana została aparatura radiotelewizyjna.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Amerykanie wystrzelili dwa sztuczne satelity

WASZINGTON. W czwartek wieczorem lotnictwo amerykańskie wystrzeliło z bazy Vandenberg w Kalifornii sztuczne satelity Ziemi „Discoverer-14”. Oficjalny komunikat stwierdza, iż satelita wszedł na orbitę okołoziemską przebiegającą nad biegunami.

Także w czwartek wystrzelony został z przylądka Canaveral sztuczny satelita Ziemi typu „Courier-1”. Próba umieszczenia satelity przekazywanego na orbitę okołoziemską zakończyła się jednakże fiaskiem.

## Uchwała KERM

WARSZAWA. 19 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie pomocy państwa dla ludności dotkniętej klęską powodzi oraz usunięcia szkód w obiektach majątku trwałego, spowodowanych przez powódź w 1960 r. Uchwała ta reguluje całokształt pomocy państwa w zakresie usuwania szkód powodziowych oraz m. in. stawia do dyspozycji ludności odpowiednie środki finansowe i materiałowe i ustala ugi w podatkach i skłupie.

## Stany Zjednoczone uzbrajają NRF

BONN. Według doniesień prasy, Stany Zjednoczone oddają do dyspozycji zachodniemieckiej marynarki wojennej szósty z kolei eskadrowy stawiacz min zbudowany z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy techniki. Przybył on do morskiej bazy wojskowej w Flensburgu.

Już w przyszłym miesiącu...

## Radziecko-chińska współpraca gospodarcza

PEKIN. W budowanej według planów radzieckich i z pomocą ZSRR elektrowni „Pekin 1” oddana została do użytku kolejna turbina o mocy 50 tys. KW.

Wszystkie urządzenia dla elektrowni dostarczone zostały przez Związek Radziecki. Dotychczas, przy pomocy ZSRR, wybudowano w Chinach 28 elektrowni.

## Polska przyjęła do międzynarodowej federacji turystycznej dla młodzieży

PARYŻ. Piątkowa prasa francuska donosi, że uczestnicy międzynarodowej konferencji światowej federacji „Auberges de la Jeunesse” podjęli uchwałę, na mocy której Polska została przyjęta do tej organizacji.

## Skradziono dzieła Picassa

PARYŻ. Z wystawy sztuk plastycznych w Vallauris w pobliżu Nici skradziono w czwartek trzy dzieła Picassa. Są to niewielkie malowidła na ceramice o ogólnej wartości około 12 tysięcy nowych franków.

## 4 mln podręczników

WARSZAWA. 30 bm. księgarnie „Domu Książki” rozpoczyna masową sprzedaż podręczników dla młodzieży szkół zawodowych. Ogółem przygotowano w tym roku dla tych szkół 4 mln podręczników, tj. ok. 800 tys. egzemplarzy więcej niż w roku ub.

## Czy rozwiązanie problemu algierskiego?

BAGDAD. Według wiadomości pochodzących z oficjalnych kół irackich na zbliżającej się XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ delegacja Iraku zamierza przedłożyć nowe propozycje w sprawie pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania problemu algierskiego.

## Anglia uznała rząd rewolucyjny Souvanna Phouma

LONDYN. Rząd Wielkiej Brytanii uznał rząd Souvanna Phouma utworzony w Laosie po wojskowym zamachu stanu.

## MYSŁI I WŁADZA

SELVYN LLOYD: W. Brytania nie może już sprawować władzy, może tylko wywierać wpływ.

JEAN COCTEAU: Dzisiejsze kłopoty z młodymi ludźmi mają swe źródło w wolności; nauczyliśmy ich nieposłuszeństwa.

LORD BOYD-ORR, 80-letni laureat Nobla: Jednym z powodów stale wzrastającego zażalenia jest fakt, że coraz więcej jest starych ludzi, jak ja, którzy jeszcze 50 lat temu nie żyłby już od dziesięciu lat.

ANDRE MAUROIS: Najstraszniejsze w życiu jest to, że musimy płacić za każde głupstwo. Pocięszmy się jednak: im więcej głupstw, tym niższa cena za sztukę.

## EMERYTURA ZASŁUŻONYCH

Dr Ernst Lautz był nadprokuratorem hitlerowskich sądów ludowych, które w rękach nazistowskiego reżimu stały się instrumentem eksterminacji niewinnych ludzi, potwornym narzędziem terroru. W 333 wypadkach dr Lautz zażądał wyroku śmierci i wysłania jego wydanie na trybunał. Po załamaniu się III Rzeszy zaliczony został do szeregu najbardziej obciążonych zbrodniami wojennymi. Czy myślecie, że spadł mu włos z głowy?

Przesiedział trochę w ałankim więzieniu. Ale po zwolnieniu wystąpił z żądaniem wypłacenia mu emerytury w wysokości, przysługującej urzędnikom państwowym jego rangi. I emerytura otrzymała. Do tej pory pobrał z tego tytułu 160.000 marek. W 1959 r., pod wpływem opinii, prokuratora zachodniemieckiego polecił wstrzymać wypłacanie rent ludzkom, których działalność wykroczyła przeciwko „podstawowym prawom ludzkości i praworządności”. Także Lautzowi. Obecnie sąd w Slezewiku przywrócił Lautzowi prawa do rent, ograniczonej do 600 marek miesięcznie. Aż do czasu, gdy rozpatrzone zostaną przeciwko niemu skargi kilkudziesięciu rodzin o wydanie na ich krewnych bezprawnych wyroków śmierci. Widocznie sąd w Slezewiku nie wierzy, by dr Lautz mógł być uznany winnym.

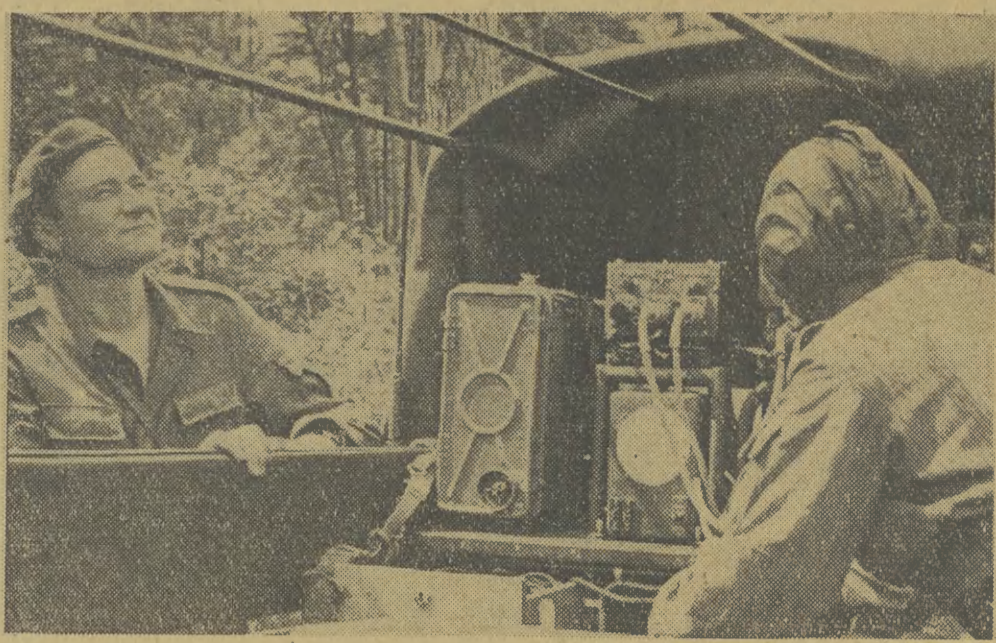
## Podpis: mgr Muszyński Wacław

O temporalia O mores!





Radotelegrafista odbiera szyfrowaną depeszę z powietrza. Zaraz przetelefonuje ją do wyższego dowództwa.



Szef łączności obserwując ruchy samolotów przekazuje otrzymane od dowódcy meldunki pilotom. Jeśli zajdzie potrzeba w ciągu paru sekund radiostacja zwinnie swe stanowisko i pomknie za nacierającym wojskiem.



Jeszcze ostatnie obroty śmigła. Odrzynana wałka do telenęta gruntu. Rozjemczy obserwujący ćwiczenia z powietrza ziołą meldunką.

# Desant rozpoczął lądowanie

W ciemnym wnętrzu samolotu nikt nie myśli o rozmowach. Każdy wsłuchuje się jedynie w warok silników oczekujące komendy spalonej spokojnym głosem dowódcy — przygotować się do skoku! Żeby już wreszcie, bo z nerwami dzieje się coś niedobrego. Wreszcie koniec oczekiwań. Drzwi otwarte a pęd powietrza zatrzymuje oddech. Być się teraz nie zważając przed widokiem odległej o paręset metrów ziemi. Pierwszy poszedł, za nim drugi, dziesiąty. Tym razem nikt nie trzeba było wyrzucać. 14 białych parasol opada powoli ta łąką. Jeszcze nie zdolał dotknąć gruntu, a już sypią się skoczki — z następnego samolotu. Z powietrza lecia nie tylko ludzie. Odrzynane spadaczkami unoszą działa, amunicję. Ba, nawet samochody. Desant rozpoczął lądowanie. To, co jeszcze wczoraj stało Krakowskiej Jednostki Powietrzno-Desantowej ujął na mapie w formie taktycznych znaków, dzisiaj rozgrywa się w rzeczywistości.

**Natarcie**  
Już dopadł sprzęt i plerchają w cieniu nadmorskiego lasu. Tuż nad samym brzegiem Bałtyku niewidoczni z powietrza rozłożyli swoją przyczyną aparaty radiotelegraficzne. Od nich w głównym mieście zaleciał będzie współdziałanie z lotnictwem, a tym samym powodzenie natarcia.

# Nowości PWN

Maria Karpowicz i Konrad Rudnicki: **ZADANIA Z ASYMETRII**, wyd. PWN (str. 170, cena zł. 12).  
Mała, zielona książeczka zawiera 49 zadań z arytmetyki. Autorzy celowo umieszcili obok siebie problemy najłatwiejsze i dość trudne układając je tylko według działów.

W drugiej części omawianej pracy znajdują się rozwiązania zadań i odpowiedzi, tablice oraz bibliografia książek, z których korzystano przy układaniu niniejszego zbioru zadań.

Dołem małe, brudne miasteczko zaliczone wreszcie do miast. W tłumie i autami a wszystko przesiąknięte zapachem baraniego łoża. Tej generalnej woni nie zgłoszy gęsty dym z aut, z prądnego grochu i kasztanów, ani z węglowych fajerek mosteczników i blacharzy przy dawnej ul. boga Hefajstosa. A wysoko, na jasnopopielatej, dzikiej, urwistej skałe biel się w słońcu Akropolis, świątynia bogini Ateny. Potrząskana, potężna architektura sirtela w niebo i drwi z czasu, objawia sobą nieśmiertelne piękno Hellady.

Tak widział i opisał Ateny, zemię świętą każdego cywilizowanego Europejczyka, Władysław Witwicki w swoich „**PIECZADZKACH ATENSKICH**” (wyd. PWN, str. 132, cena zł. 125).

Z kart omawianej książki bije miłość estety do dzieł sztuki i głęboka znajomość kultury antycznej. Fotografii posągów i fresków, fotografii rekonstrukcji oraz rysunków samego autora podnoszą wartość pracy. Całość napisana lekko, z nerwem, przeliczną poetyką, stanowczą i przyjemną co pouczającą lekturę.

**Ka-Imierz Nitsch: Z WSPOMNIENIEŃ JEZYKOZNAWCY**; PWN, str. 350, cena zł. 45.  
Wspomnienia Kazimierza Nitscha nacechowane takim właśnie „językoznawczym” pędzikiem do najbliższych i do własnego życia pozwalają czytelnikowi zapobserwować jak rozwijały się zamiatowania autora, jak dopiero na uniwersytecie doszedł do wniosku, że językoznawstwo, które stawało wtedy pierwsze, niepewnie kroki na polu naukowym, stanowił jego najważniejsze zainteresowanie.

W książce Nitscha znajdują: krakowianie — atmosferyczne rodzinne miasta sprzed półwiecza, no i oczywiście, mnóstwo znanych na terenie Krakowa nazwisk, polonistów, językoznawców, dialektologów — ciekawe faktów z bliskiej im dziedzin wiedzy, dużo wiadomości o językoznawstwie starszego pokolenia, o drogach i ścieżkach językoznawstwa i o współczesnych Niższych metodach pracy.

# Mały fanatyzm

Czy kontynuacja, jeśli „uszedł” między „urony, musisz krakać, jak i one?” Tak wprawdzie mówi stare przysłowie i zgodnie z nim są obserwacje różnych drobnych przejawów nietolerancji w naszym codziennym życiu. Ale czy ten „mały fanatyzm” jest dowodem kultury?

Na miejskiej plaży, wśród tysięcy mocno wynętlizowanych osób siedzi kobieta. W krótkich białych szortach i koszulowej bluzce. Nie jest ani specjalnie młoda ani specjalnie ładna, raczej zupełnie przeciętna — zdawałoby się więc, że nie rzuci się nikomu w oczy. A przecież wzbudza powściągnięte zainteresowanie. Jak gdyby ludzie nie mieli ciekawszych tematów, niż interesowanie się strojem, trochę uprzedzone odmiennym, ale przecież ani nie gorszącym, ani rażącym dziwactwami, nieznojącej osoby.

Inny przykład. W małym miasteczku, zjawia się grupa turystów, dziewcząt i chłopców w wążkowych kolorowych spodniach, luźnych swetrach. Proste kosmyki fryzur bardzo daleko odbiegają od przyjętego tu dla kobiet standardu.

No i sensacja! Mieszkańcy miasteczka oglądają przybyszów jak egzotyczne okazy. Mało tego — głośno wyrażają swe uwagi na temat „moralności” dziewcząt i inteligencji chłopców — chociaż młodzi zachowują się zupełnie poprawnie, właśnie tak, jak na wiecieciece młodzież zachowywać się powinna — wesoło ale spokojnie i grzecznie.

# Miejsce w szkołach pod dostatkiem

W zasadzie właściwa pora zapisów młodzieży do szkół średnich zawodowych i ogólnokształcących już minęła i obecnie tylko maruderzy starają się znaleźć dla siebie miejsce. Przy tej okazji słyszy się sporo narzekania, jakoby tych miejsc było zbyt mało. Nie jest to jednak zgodne z prawdą.

W czerwcu bież. roku szkoły podstawowe ukończyły ponad 388 tys. młodzieży, przy czym przewiduje się, że jesienne egzaminy poprawkowe zwiększą ilość absolwentów klas siódmych do ok. 393 tys. W liceach ogólnokształcących jest 80.500 miejsc, w Zasadniczych Szkołach Zawodowych i Technikach — ponad 138 tys., Szkoły Przemysłowe Zawodowych i Technicznych — ponad 136 tys., Szkoły Przemysłowe Rolniczego — mają obecnie prawie 39 tys. miejsc, a Szkoły Przemysłowe Zawodowe — nicale 10 tys. Również Licea Pedagogiczne i Wychowawczy Przedszkolny mogą przyjąć ponad 10 tys. młodzieży. W szkołach przyzakładowych i dokształcających może kontynuować naukę 21.700 młodzieży. Ponadto jest jeszcze kilka tysięcy miejsc dla młodzieży w szkołach artystycznych oraz w szkołach pielęgnarskich. W sumie więc ok. 300 tys. absolwentów klas siódmych może bez trudu znaleźć dla siebie miejsce w szkołach różnego typu.

Jak wynika z wyliczeń dla około 80 tys. młodzieży istotnie miejsce w szkołach nie będzie. Nie jest to jednak żadne przeoczenie — corocznie bowiem ogromna ilość absolwentów klas siódmych na wsi nie zgłasza się do żadnych szkół, pozostając na gospodarce ojcowiskiej.

W najmłodszej placówce PAN Jedną z najmłodszych placówek badawczych Polskiej Akademii Nauk jest kierowana przez prof. dr. Tadeusza Tomaszewskiego pracownia psychologii ogólnej. Powołana do życia zaledwie kilka miesięcy temu, rozwija ona badania naukowe o dużym znaczeniu praktycznym, zwłaszcza dla pedagogiki.

Prace badawcze tej placówki koncentrują się na studiach dotyczących procesów poznawczych i zagadnień motywacji. Są to najważniejsze dziś problemy psychologii. Odpowiadają one na pytania: czy człowiek współczesny potrafi orientować się właściwie w rzeczywistości oraz na czym mu zależy, co nim kieruje?

# Złodziejskie bilanse

Mylili świetnie znają te sprawy. Groźne są nie tylko „nosorożce” i „grube ryby”. W rzekach południowej Ameryki żyje sobie mała rybka, podobna do łagodnego karpia, długości zaledwie 10-15 cm. Z wyglądu niska i niepozorna, posiada jedynie — ostre zęby.

Biada jednak myśliwemu, który zbagałeluzuje małe rybki. Pojedynczo niezbyt groźne (tną po nogach jak... brzytwa), gromadnie — atakują największe stada bawołów, i ogryzają je do szkieletów!

Motto (z życia): „Co dzień wynosił po jednej cegle, cegła nie jest mąjątkiem. I tak rozebrał całą fabrykę”.

Jak to robią? — Na tysiące sposobów, posiadają strażnicę. Wczoraj o 10-tej, tuż przed fabryczną bramą wyjściową, zdarzyła się mała kraksa motocyklowa. Jednemu pracownikowi spod czapki wypadł zwój miedzianego drutu, drugiemu — licho wie skąd — cały rozebrany kran wodociągowy!

Nazywają je „złodziejskimi księgami”. Są to adnotacje prowadzone przez straż przemysłową („Książki uwag i zatrzymań”). Egzemplarz, który oglądam posiada już rubrykę nr 590. Tyle wykroczeń. Oto niektóre, wynotowane pozycje: „tablica rozdzielcza, szlifierka ręczna, 5 kg cyny, części ślinka, pasy klinowe, 50 szt. elektrod, komplet narzędzi, 10 kg miedzi, 15 klamek, 6 zamków, kable, linki” itd.

„Drobiazgi!” — na tysiące złotych. W masie — grube miliony.

Krótkie wyjaśnienie: cynę kradziono, na pewno fakt. Jest 52 kg „niczyjgo” surowca, z fabrycznymi stemplami. Trudno jednak ustalić skąd cyna pochodzi: z produkcji bieżącej czy sprzed 10 lat? Takiej ewidencji — w fabryce nie ma.

Wyjaśnienie nr 2 (autora): — Cynę kradziono nie dziś! Jak? 52 kg „żywego” dowodu — to 1.000 szt. olukskich konwii, lecz „cieniej” ocynekowanych. Tak powstawały nadwyżki. „Oszczędność” wywołano, zapasy uzupełniano z bieżącej produkcji (bloki mają stemple, lecz nie mają dat, w tym cały skropu). Ile i jak długo wyużycono? To pozostanie, niestety tajemnicą bałaganu panującego w... fabryce.

Ważny to trop. Pójdźmy więc dalej jego śladem.

W I kwartale br. krakowska MO zanotowała 1.200 kradzieży (stan analogiczny do 1959 r.), proporcje za półrocze są mniej więcej podobne. Przystępstwo wykryte nie zawsze jednak oznacza przestępstwo udowodnione. W tej dziedzinie można również spotkać się z nie byle paradoksami. Proszę posłuchać...

Na biurku komendanta straży przemysłowej w olukskiej „Emalierni” zaterkotał telefon, w słuchawce odezwał się głos: — Straż przemysłowa? Przed godziną z waszej fabryki wywieziono 52 kg cyny.

Nieważne kto mówi, szukajcie cyny.

Wzwołano MO i przetrząsnęto 10 miejscowych melin paserskich. Bez — skutku. Trop był jednak prawdziwy. Cynę znalezione w mieszkaniu nr 11. To, że ją ukradziono, nie ulegało wątpliwości. Miała fabryczne stemple i znaki.

Zaareztowano szofera. Wskazał on drugiego pracownika zakładu, ten — na brygadzie oddziału konwii. Brygadziści, który w zakładowej cyny szafarzy, jednak katęgorycznie zaprzeczyli: — Nie wiem, nie nie dawalem, fabryce niczego nie brakuje! Potem otwo-

Inny przykład. Przed warszawskim sądem toczy się proces Galickiego i spółki. Jedną z najciekawszych afer złodziejskich po wojnie. Zastanawiamy się często, jak można było tak długo i na taką miarę kraść. Myśle, warto postawić także inne pytanie: czy w naszym kraju nie można kraść? Czyni — dylemat. W ub. roku milicja otoczyła oficjalnie i w tym nadzorem krakowskie garbarnie. Efekt, w ciągu 3 tygodni nadzoru w garbarniach oficjalnie powstało 7 ton... nadwyżki skóry? Skąd?

Powiadamy inaczej: trudno było z zakładów ją wynieść!

Porównanie zdobyło sobie już popularność: człowiek, któremu ukradziono portfel, nie pozwoli o kraść się po raz drugi. Właściciel, któremu zarabowano mieszkanie, wprawia solidne zamki, kupuje psa — mieszkanie ubezpiecza.

Z mieleniem państwowym — różnie bywa. Do nieoczekiwanych paradoksów trzeba zaliczyć wypadek, gdy ochronę nad sklepem „Jubiler” w Krakowie (w nocy), powierza się recydywyście, notorycznemu złodziejowi. Niestety — fakt.

Na pytanie: — Kto pomaga złodziejom?, nie trudno odpowiedzieć. Pomaga im — bałagan. Bałagan — panujący w fabrykach.

Mamy w Krakowie, niestety, zakłady systematycznie okradane od lat, w których kradnie się... nadal. Są to zakłady monopolowe, tytoniowe, mięsne, garbarnie, budowy. Kliniczny jest przykład z Zakładów Mięsnych z ub. roku: skradziono 200 skrzynek smalcu, ok. 3 tys. puszek z konserwami i całą aferę wykryto jedynie dzięki... przyłapki.

Czy mamy do czynienia z sycylijskimi... gangami? Rządzą, nie zawsze. Technika natomiast wielu nagminnych

przestępstw jest tak banalna i prymitywna, że chciałoby się... plakać. Janina Okrzejska z Żywieckiej Fabryki Papieru kontując „z przeniesienia” wpisywała liczbę zawsze o 1.000 zł wyższą. Dzieciak z 7 klasy też by to potrafił! Wpisywała jednak przez trzy lata i „zainkasowała” — 300 tys. zł (także... 10 lat więzienia). Mam pytania: gdzie była kontrola wewnątrzzakładowa? Główni księgowi i rachmistrze? I 300 tys. zł „na funduszu plac” więcej to przecież — nie lizak za złoty pięćdziesiąt!

„po wykryciu przez MiJ „oficjalnych” nadwyżek w krakowskich garbarniach, ministerstwo zaproponowało milicji stały nadzór nad zakładami za odpłatnością.

„kontrola i rozprawy sądowe wykazują, że nadzór głównych księgowych nad pracą rewidentów i kontrolerów wewnątrzzakładowych jest żaden. Podobno nie mają oni żadno określonych obowiązków, ale jest moc instrukcji.

„ciekawym nas jakie wniośki z procesu o 52 kg cyny i oficjalnego nadzoru MO nad garbarniami wyciągnęły dyrekcje: „Emalierni” w Olkuziu i Krakowskich Zakładów Garbarnich.

Bo doświadczenia te warto by dedykować tym zakładom.

Leszek MARCINK P. S.

# Prędko, prędko, prędko



Każdy promyk słońca — to chleb dla nas. — Dłatego w Bolesławiu energicznie przeprowadza się omloty. Jedną młocarnia pracuje dla wlewu. Każdy pomaga. Każdy pracuje dla drugiego. Oto pięknie pojeła pomoc sąsiedzka. Fot. A. Piotrowski

# Melpomena w rozjazdach

Powiedział ktoś żartobliwie, że prowincja dlatego jest prowincją, ponieważ nie posiada teatru. Gdyby tak było istotnie, to ilość takich miejscowości w Polsce, zwłaszcza w ostatnich latach, niestannie maleje w związku z częstymi wyjazdami w teren wielu teatrów stałych oraz wyjątkową ruchliwością teatrów objazdowych. Wyrostarczy tylko powiedzieć, że łączna ilość zespołów „ruchomych” przy teatrach stałych wraz z teatrami stałe jeżdzącymi sięga u nas 57.

Ponadto 18 teatrów lalekowych (na ogólną ilość 22) daje stale przedstawienia poza miejscem swego stałego „zamieszkania”. Przy państwowych przedsiębiorstwach imprez artystycznych jest także 14 zespołów teatralnych, nie licząc oczywiście ogromnej ilości zespołów estradowych, które docierają do odległych zakątków kraju.

O rozmiarach tej działalności świadczyć może fakt, że tylko w jednym półroczu ub. roku teatry utrzymywane przez rady narodowe dały ponad 16.200 przedstawień, które obejrzała niebagatelna liczba 5.600 tys. widzów.

Ponieważ działalność tych teatrów z natury rzeczy ma charakter upowszechnieniowy, więc też i repertuar ich musi być określonego rodzaju. Sztuki opracowywane przez sceny i teatry objazdowe mają przede wszystkim na celu zapoznanie publiczności z najwartościowszymi dziełami klasyków. Jeśli chodzi o sztukę współczesną, muszą się one odznaczać dużą komunikatywnością. Tak więc w repertuarze przeznaczonym dla widza w małych miastach i na wsi najczęściej powtarza się twórczość Fredy, Zapolskiej, Szekspira, Moliera, Bałuckiego itd.

Z polskiego repertuaru współczesnego największą popularnością cieszy się „Pierwszy dzień wolności” — Kruczkowskiego. Dodać jeszcze trzeba, że wbrew utartym opiniom publiczność teatrów objazdowych wcale nie faworyzuje komedii, lecz równie gorąco przyjmuje pozostałe rodzaje dramatu, byleby opracowany był szczerze i reprezentował pewien poziom artystyczny. (AR)

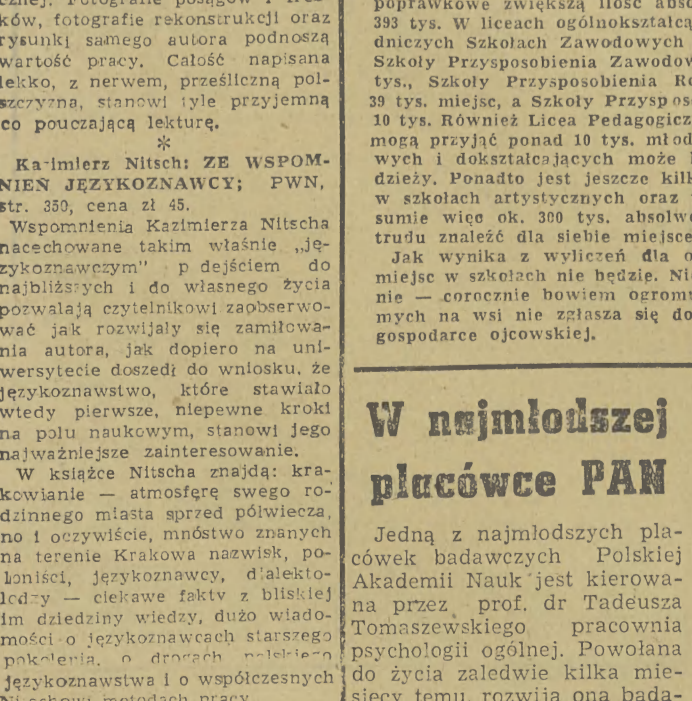
# Kocham pana doktora...

„Jak cały Kosmos! Tym ultra nowoczesnym super-latywnym wyrażił — młodzi Jano Kozik ogromną wdzięczność dla dyrektora Sanatorium Rehabilitacyjnego dla Dzieci po Heine Medina w Radziszowie.

Zwycięziliśmy już właściwie śmierną chorobę Heine-Medina. Trzeci miesiąc tutaj nauka i... rozśadek rodziców, którzy zdecydowali się na szczepienie ochronne malutkich ohywateli. W tej chwili i prawie nie ma zachorowań! Obecni pacjenci sanatorium — to dzieci nieszczone i w minimalnym procencie dzieci szczone, u których przebieg choroby był bardzo lekki.

Oficjalne wyniki szczepień ochronnych podane zostaną do wiadomości publicznej w listopadzie br. po ogólnopolskim zjeździe lekarzy pediatrów, zajmujących się walką z Polio (Heine-Medina). Żyją ten odczekać się w Krakowie.

A. Piotrowski



# Zmartwienia z miliardami

Karol Darwin, wnuk słynnego twórcy teorii ewolucji, powiada, że „niedługo Ziemia stanie się podobna do autobusu: można będzie znaleźć na niej tylko miejsca stojące”.

Od medycyny trzeba oczekiwać dalszych poszukiwań na drodze zapewnienia kobiecie całkowitej swobody decydowania o tym, czy chce mieć potomstwo. Jest to z pewnością jeden z najistotniejszych kierunków ograniczenia przyrostu naturalnego.

## WESOŁE PERSPEKTYWY

W roku 1000 Ziemię zamieszkiwało około 275 milionów mieszkańców. W 7 wieków później liczba ta podwoiła się, a w 1800 roku — wyniosła już około 1 miliarda. Odtąd, tempo staje się coraz szybsze: rok 1900 — 1,5 miliarda ludności, obecnie — 2,8 miliarda. Perspektywy w roku 2000 — 5 miliardów mieszkańców, a w roku 2200... — 20 miliardów!

## HINDUSKIE NASZYJNIKI

Demografowie zachodni opowiadają się w większości za polityką regulacji urodzeń. Przytacza się szczególnie, jako przykład, szeroko zakrojoną akcję antykonieczną, przeprowadzaną w Japonii, dzięki której ilość urodzeń w tym kraju ostatnio poważnie zmalała.

## NIE WSZYSZY MAJĄ KŁOPOTY

Problem ten zresztą różnie kształtuje się w różnych krajach. We Francji, gdzie ludność nie przybywało, zastosowano po wojnie specjalne bodźce ekonomiczne, zmierzające do zwiększenia przyrostu naturalnego. Problem nadmiernej przyrostu nie istnieje — wcale w Związku Radzieckim, kraju, który w zawrotnym tempie rozwija swą gospodarkę narodową.

## Wielkość zachodnich naukowców

Wielkość zachodnich naukowców zgadza się, że ogromna rozrodność w niektórych krajach, szczególnie w Azji nie jest wynikiem szczególnej płodności niektórych ras. Występuje natomiast zwykle w krajach o niedostatecznym rozwoju gospodarczym, kulturalnym itp. Związana jest z zaołanym stanem rolnictwa, łączy się ze względami religijnymi („im więcej dzieci, tym większe błogosławieństwo”), przekonaniem o niekierunku ludów, że obowiązkiem kobiety jest ustawicznie rodzenie, faktami poligamii itd., itp.

## Metoda Ogino-Knaussa

Metoda Ogino-Knaussa udoskonoloną ostatnio w USA. Dr Dyole wynalazł mianowicie specjalny preparat, który — niczym papierek lakmusowy — pozwala kobiecie ustalić, czy tego dnia może zajść w ciążę.

## Przytoczyliśmy stanowiska i opinie demografów

Przytoczyliśmy stanowiska i opinie demografów zachodnich, dlatego, iż w wielu przypadkach jest zgodne z naszym stanowiskiem. I nas nie stać na taki dykt, jak obecnie przyrost naturalny. Największy nawet wysiłek narodu — przy takiej rozrodności — nie jest w stanie zapewnić wszystkim przybywającym co roku setkom tysięcy nowych obywateli.



## O dplywamy? Tratwa o dziełach postępujących

Tratwa o dziełach postępujących — pół metra do góry, pół metra w dół. Ostatnie uderzenie o brzeg było zbyt silne, uszkodziło nasz pojazd. Na straju tratwy wypiętrzyła się pokazna wyniosłość. To Alpy...

# Europa żegluje na północ

Przypominały to wszystko, bo — jak pisze mieszkaniec „Discovery” — ostatnie badania naukowe rzuciły nieco nowego światła na te nierozstrzygnięte dotychczas sprawy. Uczony angielski, prof. Blackett, przedstawił bowiem niedawno na posiedzeniu Royal Society wyniki prowadzonych na całym świecie badań magnetyzmu Ziemi. W maszynach skalnych zapisane są, podobnie jak na taśmie magnetofonowej, pewne informacje o przeszłości.



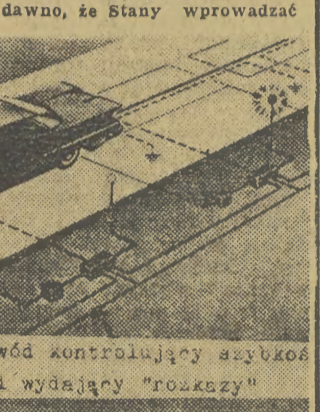
## System metryczny „podbija” Stany Zjednoczone

W USA nie ma jednolitego systemu miar i wag, obowiązujący system amerykański, metryczny i lokalny. Według systemu amerykańskiego np. długość mierzy się w calach (1 cal = 2,54 cm), stopach (1 stopa = 0,30 m), jardach (1 jard = 0,91 m) oraz w milach (1 mila = 1,60 km).



## Samochód bez kierowcy...

Samochód pędzi gładką wstęgą autostrady, z tyłu — urcha pasażerka, a szofer? O! O! w tym samochodzie nie ma szofera, pojazd jedzie sam.



## Obwód kontrolujący szybkość i wydajność „rozrusznika”

Obwód kontrolujący szybkość i wydajność „rozrusznika” — to także specjalność zakładów „Renault”.

## Karabiny z... plastiku

Dwie znane firmy amerykańskie „Winchester” i „Remington” proponują produkcję karabinów z plastiku. Ich zalety: ciężar nie przekraczający dwóch kilogramów, wytrzymałość i taniść.

## Mózg elektronowy z poezją „na bakier”

Zainstalowany w Nowym Jorku mózg elektronowy IBM, który tłumaczy na angielski teksty rosyjskie, daje sobie doskonałą radę z tłumaczeniem matematycznym o tematyce technicznej. Gorzej jest natomiast z literaturą piękną, a już prawdziwa tragedia — z poezją.

## W USA — tylko 28 tys. Zawód lekarza w USA

Zawód lekarza w USA nie jest łatwy do „zdobycia”, w dosłownym znaczeniu tego słowa. Trudno tu wyrobić sobie praktykę młodemu lekarzowi wśród pełniających prywatne praktyki i tworzących zamknięty „klub” eskulapów.

## Łódź z... wodotryskiem

Zachód lansuje ostatnio nową rewelację w dziedzinie pojazdów wodnych. Jest to łódź motorowa, która nie posiada pod dnem napędzającej ją w ruch śruby, lecz poruszana jest za pomocą napędu wodnego. Krótko mówiąc — łódź z „wodotryskiem”.

## Z Księżyca czy z Ziemi?

Wśród naukowców od dawna budzą duże zainteresowanie gładkie skłiste góry zwane tekstytami, które spotkać można w Azji Środkowej, w Indiach i północnej Afryce.

## A my — wciąż starsi...

Ostatni kongres gerontologów (gerontologia — nauka o przyczynach starzenia się), który odbył się we Włoszech w Montecatini, był podsumowaniem 5-letniej pracy naukowców z wielu krajów.

## Sztuczna wyspa — największa na świecie

Od szeregu lat, na pełnym morzu, na szerokości Meksyku, Amerykanie ekspluatają zasoby podwodnych złóż ropy. Nikogo też nie dziwiła stalowa platforma na potężnych palach, z których to platform prowadzone są prace wydobywcze.

## Nowe w starej „skórze”

„Clucheta”, która przeleciała przez paryski ogród botaniczny i zoologiczny — otrzymała niedawno kapitalne lokomotywy, wyglądające tak jak za czasów ich twórcy, Stevenso-

## „Wziął z dybsaka tabaki częstował nią Polaki”

„Oleński Mars Bruder — Polagnawszy do pluder — Wziął z dybsaka tabaki — Częstował nią Polaki”.

## Radio-sonda wykrywa raka płuc

Rak płuc staje się coraz powszechniejszą na świecie. Należy też do form trudno uleczalnych. W miarę rozwoju nowotworu w płucach, komórki rakowe dostają się do krwi i wówczas wszelki ratunek chorego staje się niemożliwy.

## „Tania” kuchnia

W dawnych czasach można było znaleźć w kuchniach „tanią” kuchnię, która była w rzeczywistości kuchnią dla biedoty.

## Kto to wymyślił?

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Wreszcie Polak znalazł się po raz pierwszy na liście czołowych odkrywców świata

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Praca odbywała się wówczas w dzień

Praca odbywała się wówczas w dzień, a nie w nocy, jak to było wcześniej.

## Radio-sonda wykrywa raka płuc

Rak płuc staje się coraz powszechniejszą na świecie. Należy też do form trudno uleczalnych. W miarę rozwoju nowotworu w płucach, komórki rakowe dostają się do krwi i wówczas wszelki ratunek chorego staje się niemożliwy.

## „Tania” kuchnia

W dawnych czasach można było znaleźć w kuchniach „tanią” kuchnię, która była w rzeczywistości kuchnią dla biedoty.

## Kto to wymyślił?

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Wreszcie Polak znalazł się po raz pierwszy na liście czołowych odkrywców świata

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Praca odbywała się wówczas w dzień

Praca odbywała się wówczas w dzień, a nie w nocy, jak to było wcześniej.



## Sztuczna wyspa — największa na świecie

Od szeregu lat, na pełnym morzu, na szerokości Meksyku, Amerykanie ekspluatają zasoby podwodnych złóż ropy. Nikogo też nie dziwiła stalowa platforma na potężnych palach, z których to platform prowadzone są prace wydobywcze.

## Nowe w starej „skórze”

„Clucheta”, która przeleciała przez paryski ogród botaniczny i zoologiczny — otrzymała niedawno kapitalne lokomotywy, wyglądające tak jak za czasów ich twórcy, Stevenso-



## System metryczny „podbija” Stany Zjednoczone

W USA nie ma jednolitego systemu miar i wag, obowiązujący system amerykański, metryczny i lokalny. Według systemu amerykańskiego np. długość mierzy się w calach (1 cal = 2,54 cm), stopach (1 stopa = 0,30 m), jardach (1 jard = 0,91 m) oraz w milach (1 mila = 1,60 km).

## Samochód bez kierowcy...

Samochód pędzi gładką wstęgą autostrady, z tyłu — urcha pasażerka, a szofer? O! O! w tym samochodzie nie ma szofera, pojazd jedzie sam.

## Obwód kontrolujący szybkość i wydajność „rozrusznika”

Obwód kontrolujący szybkość i wydajność „rozrusznika” — to także specjalność zakładów „Renault”.

## Karabiny z... plastiku

Dwie znane firmy amerykańskie „Winchester” i „Remington” proponują produkcję karabinów z plastiku. Ich zalety: ciężar nie przekraczający dwóch kilogramów, wytrzymałość i taniść.

## Mózg elektronowy z poezją „na bakier”

Zainstalowany w Nowym Jorku mózg elektronowy IBM, który tłumaczy na angielski teksty rosyjskie, daje sobie doskonałą radę z tłumaczeniem matematycznym o tematyce technicznej. Gorzej jest natomiast z literaturą piękną, a już prawdziwa tragedia — z poezją.

## W USA — tylko 28 tys. Zawód lekarza w USA

Zawód lekarza w USA nie jest łatwy do „zdobycia”, w dosłownym znaczeniu tego słowa. Trudno tu wyrobić sobie praktykę młodemu lekarzowi wśród pełniających prywatne praktyki i tworzących zamknięty „klub” eskulapów.

## Łódź z... wodotryskiem

Zachód lansuje ostatnio nową rewelację w dziedzinie pojazdów wodnych. Jest to łódź motorowa, która nie posiada pod dnem napędzającej ją w ruch śruby, lecz poruszana jest za pomocą napędu wodnego. Krótko mówiąc — łódź z „wodotryskiem”.

## Z Księżyca czy z Ziemi?

Wśród naukowców od dawna budzą duże zainteresowanie gładkie skłiste góry zwane tekstytami, które spotkać można w Azji Środkowej, w Indiach i północnej Afryce.

## A my — wciąż starsi...

Ostatni kongres gerontologów (gerontologia — nauka o przyczynach starzenia się), który odbył się we Włoszech w Montecatini, był podsumowaniem 5-letniej pracy naukowców z wielu krajów.

## Sztuczna wyspa — największa na świecie

Od szeregu lat, na pełnym morzu, na szerokości Meksyku, Amerykanie ekspluatają zasoby podwodnych złóż ropy. Nikogo też nie dziwiła stalowa platforma na potężnych palach, z których to platform prowadzone są prace wydobywcze.

## Nowe w starej „skórze”

„Clucheta”, która przeleciała przez paryski ogród botaniczny i zoologiczny — otrzymała niedawno kapitalne lokomotywy, wyglądające tak jak za czasów ich twórcy, Stevenso-

## System metryczny „podbija” Stany Zjednoczone

W USA nie ma jednolitego systemu miar i wag, obowiązujący system amerykański, metryczny i lokalny. Według systemu amerykańskiego np. długość mierzy się w calach (1 cal = 2,54 cm), stopach (1 stopa = 0,30 m), jardach (1 jard = 0,91 m) oraz w milach (1 mila = 1,60 km).

## Samochód bez kierowcy...

Samochód pędzi gładką wstęgą autostrady, z tyłu — urcha pasażerka, a szofer? O! O! w tym samochodzie nie ma szofera, pojazd jedzie sam.

## Obwód kontrolujący szybkość i wydajność „rozrusznika”

Obwód kontrolujący szybkość i wydajność „rozrusznika” — to także specjalność zakładów „Renault”.

## Karabiny z... plastiku

Dwie znane firmy amerykańskie „Winchester” i „Remington” proponują produkcję karabinów z plastiku. Ich zalety: ciężar nie przekraczający dwóch kilogramów, wytrzymałość i taniść.

## Mózg elektronowy z poezją „na bakier”

Zainstalowany w Nowym Jorku mózg elektronowy IBM, który tłumaczy na angielski teksty rosyjskie, daje sobie doskonałą radę z tłumaczeniem matematycznym o tematyce technicznej. Gorzej jest natomiast z literaturą piękną, a już prawdziwa tragedia — z poezją.

## W USA — tylko 28 tys. Zawód lekarza w USA

Zawód lekarza w USA nie jest łatwy do „zdobycia”, w dosłownym znaczeniu tego słowa. Trudno tu wyrobić sobie praktykę młodemu lekarzowi wśród pełniających prywatne praktyki i tworzących zamknięty „klub” eskulapów.

## Łódź z... wodotryskiem

Zachód lansuje ostatnio nową rewelację w dziedzinie pojazdów wodnych. Jest to łódź motorowa, która nie posiada pod dnem napędzającej ją w ruch śruby, lecz poruszana jest za pomocą napędu wodnego. Krótko mówiąc — łódź z „wodotryskiem”.

## Z Księżyca czy z Ziemi?

Wśród naukowców od dawna budzą duże zainteresowanie gładkie skłiste góry zwane tekstytami, które spotkać można w Azji Środkowej, w Indiach i północnej Afryce.

## A my — wciąż starsi...

Ostatni kongres gerontologów (gerontologia — nauka o przyczynach starzenia się), który odbył się we Włoszech w Montecatini, był podsumowaniem 5-letniej pracy naukowców z wielu krajów.

## Sztuczna wyspa — największa na świecie

Od szeregu lat, na pełnym morzu, na szerokości Meksyku, Amerykanie ekspluatają zasoby podwodnych złóż ropy. Nikogo też nie dziwiła stalowa platforma na potężnych palach, z których to platform prowadzone są prace wydobywcze.

## Nowe w starej „skórze”

„Clucheta”, która przeleciała przez paryski ogród botaniczny i zoologiczny — otrzymała niedawno kapitalne lokomotywy, wyglądające tak jak za czasów ich twórcy, Stevenso-

## Radio-sonda wykrywa raka płuc

Rak płuc staje się coraz powszechniejszą na świecie. Należy też do form trudno uleczalnych. W miarę rozwoju nowotworu w płucach, komórki rakowe dostają się do krwi i wówczas wszelki ratunek chorego staje się niemożliwy.

## „Tania” kuchnia

W dawnych czasach można było znaleźć w kuchniach „tanią” kuchnię, która była w rzeczywistości kuchnią dla biedoty.

## Kto to wymyślił?

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Wreszcie Polak znalazł się po raz pierwszy na liście czołowych odkrywców świata

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Praca odbywała się wówczas w dzień

Praca odbywała się wówczas w dzień, a nie w nocy, jak to było wcześniej.

## Radio-sonda wykrywa raka płuc

Rak płuc staje się coraz powszechniejszą na świecie. Należy też do form trudno uleczalnych. W miarę rozwoju nowotworu w płucach, komórki rakowe dostają się do krwi i wówczas wszelki ratunek chorego staje się niemożliwy.

## „Tania” kuchnia

W dawnych czasach można było znaleźć w kuchniach „tanią” kuchnię, która była w rzeczywistości kuchnią dla biedoty.

## Kto to wymyślił?

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Wreszcie Polak znalazł się po raz pierwszy na liście czołowych odkrywców świata

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Praca odbywała się wówczas w dzień

Praca odbywała się wówczas w dzień, a nie w nocy, jak to było wcześniej.

## Radio-sonda wykrywa raka płuc

Rak płuc staje się coraz powszechniejszą na świecie. Należy też do form trudno uleczalnych. W miarę rozwoju nowotworu w płucach, komórki rakowe dostają się do krwi i wówczas wszelki ratunek chorego staje się niemożliwy.

## „Tania” kuchnia

W dawnych czasach można było znaleźć w kuchniach „tanią” kuchnię, która była w rzeczywistości kuchnią dla biedoty.

## Kto to wymyślił?

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Wreszcie Polak znalazł się po raz pierwszy na liście czołowych odkrywców świata

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Radio-sonda wykrywa raka płuc

Rak płuc staje się coraz powszechniejszą na świecie. Należy też do form trudno uleczalnych. W miarę rozwoju nowotworu w płucach, komórki rakowe dostają się do krwi i wówczas wszelki ratunek chorego staje się niemożliwy.

## „Tania” kuchnia

W dawnych czasach można było znaleźć w kuchniach „tanią” kuchnię, która była w rzeczywistości kuchnią dla biedoty.

## Kto to wymyślił?

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Wreszcie Polak znalazł się po raz pierwszy na liście czołowych odkrywców świata

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Praca odbywała się wówczas w dzień

Praca odbywała się wówczas w dzień, a nie w nocy, jak to było wcześniej.

## Radio-sonda wykrywa raka płuc

Rak płuc staje się coraz powszechniejszą na świecie. Należy też do form trudno uleczalnych. W miarę rozwoju nowotworu w płucach, komórki rakowe dostają się do krwi i wówczas wszelki ratunek chorego staje się niemożliwy.

## „Tania” kuchnia

W dawnych czasach można było znaleźć w kuchniach „tanią” kuchnię, która była w rzeczywistości kuchnią dla biedoty.

## Kto to wymyślił?

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Wreszcie Polak znalazł się po raz pierwszy na liście czołowych odkrywców świata

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Praca odbywała się wówczas w dzień

Praca odbywała się wówczas w dzień, a nie w nocy, jak to było wcześniej.

## Radio-sonda wykrywa raka płuc

Rak płuc staje się coraz powszechniejszą na świecie. Należy też do form trudno uleczalnych. W miarę rozwoju nowotworu w płucach, komórki rakowe dostają się do krwi i wówczas wszelki ratunek chorego staje się niemożliwy.

## „Tania” kuchnia

W dawnych czasach można było znaleźć w kuchniach „tanią” kuchnię, która była w rzeczywistości kuchnią dla biedoty.

## Kto to wymyślił?

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## Wreszcie Polak znalazł się po raz pierwszy na liście czołowych odkrywców świata

Wielki wynalazca, który wymyślił lampę naftową, to nie był nikogo inny, tylko sam wynalazca.

## CZY KUPOWAĆ KOŻUCHY?

Wydawałoby się więc, że nie pozostaje nam nic innego, jak tylko zapamiętać sobie dobre kożuchy. Wprawdzie według powieści obliczeń podórta powinna potwać jeszcze kilkadziesiąt milionów lat, ale to zapewni, że w MHD nie wypadnie akurat wtedy sezon na kostiumy kąpielowe. W każdym razie, żeby później nie było na nas... Upierzaliśmy...

## Rzecz w tym jednak, że wódzka

Rzecz w tym jednak, że wódzka nie jest wcale na pewno stwierdzona. Hipoteza Wegenera znajduje od powiedzenie zagorzałych zwolenników, jak i przeciwników. Świadczy o tym, że ciągle zbyt mało wiemy o wnętrzu naszej planety i dlatego fakty ustalone bezspornie można w różny sposób interpretować.

## Współczesna „koka” — narkotykiem zawierającym kokainę

Współczesna „koka” — narkotykiem zawierającym kokainę. Autostajlicy — roślina zawierająca solaninę. Szeregowe rozległa wiedza o środkach odurzających posiadali Indianie.

## Warto zwrócić uwagę, że używane

Warto zwrócić uwagę, że używane środków odurzających w poważnym miarze zawładzamy... religii. „Schodząc się w celach kultowych, zacytowano narkotyki, żeby zbiorowo zapasać w stan oszołomienia i halucynacji. U niektórych plemion jedynie „wajalem nicem” miała przyrządzać narkotyki, u innych przed bitwą dodawano wojownikom odwagi za pomocą tajemniczych narkotyków. Także słynna „fajka polkoju” Indian jest pozostałością obrzędów kultowych. W. M.

## „Nowe lekarstwa w Polsce, tabak, dla starych planców z Sereguzi przywiezione”

„Nowe lekarstwa w Polsce,

# A TO CIEKAWO

## ROZTARGNIONA SLAWA

Najwybitniejszy pianista węgierski młodego pokolenia, Lajos Teleky to prawdziwy „latający Holender”, który między koncertami w różnych krajach chętnie wpada na kilka występów do Polski. Nasz sympatyczny gość zjadł Dunaju i u nas w Polsce, i na granicy zasłynął nie tylko z muzyki, lecz również z roztargnienia. Zdarzyło się już kilka razy, że Teleky mylił w czasie przedsejduści podziękowań lub zaproszenia. Tak było m. in. we Wrocławiu i Krakowie. We wszystkich wypadkach natychmiast odnajdywano zębę i bagaż wracał do właściciela.

A to ciekawe — ile razy jeszcze powrócą?

## FESTIWAL TV

W maju na przyszły rok ma się odbyć pierwszy Festiwal Telewizyjny. Na miejsce festiwalu wybrano Montreux w Szwajcarii. Do udziału zostały zaproszone wszystkie przedsiębiorstwa telewizyjne z całego świata. Premię stanowi tzw. „Złota Roza”.

A to ciekawe, jaką rolę otrzyma nasza telewizja? Bo, na ogół patrzymy na szklane ekrany przez różowe okulary.

## MAKSYM

Jeden z dziennikarzy przeprowadził wywiad na „sentymencie” z Saganką — zapytując ekscytacyjną pisarkę, czy same pieniądze dają szczęście.

Saganka odpowiedziała melancholijnie: „Bogactwo, oczywiście — nie należy utraczać z szczęściem. Pomimo tego, gdyby pan mnie oto zapytał — wolałabym raczej w Rols Royce aniżeli w... autobusie”.

A to ciekawe: śmiać się, czy płakać?

(ber)



# Nasz beniaminek »MAZOWSZE«

Ulubione przez naszą publiczność „Mazowsze” wyruszyło na artystyczne tournée po kraju, z programem wzbogaconym o nowe pieśni i tańce z rejonów Warmii, Mazur, Kaszub i Wielkopolski. Jest to wydarzenie artystyczne tym większe, że publiczność polska ma wciąż mało sposobności zobaczenia „Mazowsza”, najczęściej bawącego za granicą.

Co sprawiło, że występy „Mazowsza” są zawsze takim niezawodnym magnesem ścigającym publiczność? Dlaczego właśnie „Mazowsze” stało się beniaminkiem, ulubieńcem naszej widowni? Dlaczego pieśni „Mazowsza” podbiły cały świat? „Mazowsze” było pierwszym naszym ludowym zespołem, który przekroczył ramy amatorskiej i improwizacji, sięgając wyżej prawdziwej sztuki. Twórcą „Mazowsza”, Szygielski, był prawdziwym odkrywcą w dziedzinie żywych źródeł poezji ludowej. Utajonny w nich liryzm i pozorna ubóstwość, dynamizm społeczny z sentymentem, przemówiły do widzów i słuchaczy.

Twórcą „Mazowsza” umiał z pieśnią mazowiecką i tańca uczynić to, co Mickiewicz uczynił z ludową poezją nowogrodzką w swoich balladach:

...nadał i mranę prawdziwego aryzmu, wyprowadził z opłotków na szeroki gościniec. Swego czasu uczynił to samo Chopin.

Wielką zasługą „Mazowsza” i dowodem jego żywotności jest to, że po pierwszych i po następnych sukcesach nie spożyło ono na laurach, nie zadowolilo się w swoim programie, ale stale poszerza go i rozwija.

— Co roku — mówi Mira Zimnińska-Szygielska, niestrudzona kierowniczka zespołu — poszerzam repertuar o nowe regiony kraju; co roku odświeżam siły zespołu nowymi ludźmi, z których połowa pamięta jeszcze pierwsze chwile „Mazowsza”. Sporządziliśmy coś w rodzaju etnograficznej mapy Polski, i ustawicznie penetruję ją. W tym programie po raz pierwszy pokazałmiśmy pieśni, tańce i stroje Warmii i Mazur...

Substancją dającą życie „Mazowszu” jest zespół ludzi — owi bezimienni chórzyści, solisti i taneczerzy wcielający w czyn artystyczne zamysły kierownictwa zespołu i wydatniejszą walorów ludowej sztuki. Młodzi artyści „Mazowsza”, co roku bogacący się o nowe siły i o nowe osiągnięcia artystyczne, są jak gąbki ciągle odrażdżające się rzeką, wiecznie płynącą z niewyczerpanych źródeł ludowości.

A. CZERMIŃSKI

# Rycerskość utracona

Jadąc do obcego kraju zbieramy o nim wiadomości, które z reputacji okazują się przestarzałe; opowiadania znajomych datują się najczęściej sprzed kilku lat, mimo iż narratoryzy starają się im nadać wszelkie pozory aktualności; książki zaś, nawet te najnowsze, musiały się przecież porządnie przeleżeć w drukarni i magazynie, zanim doszły wreszcie do naszych rąk. A tutaj czas pędzi z szybkością kosmicznej rakiety, opinie wypowiedziane wczoraj, dziś są już bez wartości.

Podobnie z cudzoziemcami przybyszymi do Pol-



ski; wiozą ze sobą bagaż pojęć często pasujących raczej do epoki króla Cwieczka. Mają nas — na przykład — za naród niezwykle rycerski. Polak, powiadają, to ten, który damy całuje w rękę (nawet starsze i brzydkie); Polak „kłóci się” w drzwiach o ostatnią kolejkę do przejazdu, Polak przy każdej okazji mówi „za pozwoleniem”, „przepraszam”, „jeśli łaska”.

No, i niestety, na miejscu strasznie rozczarowanie. Rycerzami dzisiaj może na tyłu jeszcze jesteśmy, że potrafimy, łudząc się do tramwaju, dokonać szarży, o takiej nie śniło się ułomnikom księcia Józefa. Tak to bywa i w sklepach, i w kinach, słowem wszędzie, gdzie następuje kolizja interesów poszczególnych jednostek. Towarzyszy zaś tym manewrom szermierka stłumiona, ostra, zacięta, niekiedy rękoczynny. „Wojna wszystkich przeciwko wszystkim”, tak by można powtórzyć za filozofem zaprawiającą rzecz całą odrobina przesyadą. Toteż ludzi przyjeżdżających z zagranicy uderza nie tyle taki lub inny błąd popełniony przez architekta, nie tyle obecność komego furgonu na wielkomiejskiej ulicy, ile właśnie ona, mówiąc łagodnie, „nadwrażliwość” publiki.

Gdzie kurtuazja, gdzie przystojniowa uprzejmość? — zadaje sobie pytanie postronny obserwator — i skąd się to wszystko wzięło?

Przyczyn jest wiele; można ich od biedy doszukać się w zjawisku przemiany ludności, zabudowa położona na karb inwazji do wielkich miast nowego elementu ze wsi. Ale w końcu — tak to u nas najczęściej bywa — spowodować trzeba wszystko do zagadnienia wojennej spuścizny. Któż nie pamięta warunków życia pierwszych powojennych lat? Niedostatki — w każdej dziedzinie. Mało środków komunikacji, mało kin, mało sklepów. Jeśli nie będziesz przepychać się łokciami — nie wsiadziesz do pociągu, nie dostaniesz kiełbasy. I jakże tu być rycerzem, jak dawać pierwszeństwo damom, jak zapraszać kogoś, aby pierwszy wchodził przez drzwi...

I tutaj westchnąwszy z ulgą, sami się rozgrzeszamy, są przecież okoliczności łagodzące!

Niestety, jakiś złośliwiec wturca ci od razu, że szesnaście lat upłynęło od zakończenia wojny i że w ciągu tych lat szesnastu stule przybywało tramwajów i sklepów, i gastronomicznych lokali, że na koniec głód „chleba i rozrywek” na tyle został zaspokojony, iż nie już dzisiaj nie ucządnia „madurzaństwo” w miejscach publicznych, nie nie usprawiedliwia słów sprochnych, a grubych, mianowanych zamiast starodawnego „za pozwoleniem” i „przepraszam”.

Madrzy ludzie wiedzą jednak, że uprawnione jest określa świadomość, ale łatwiej zmienić samą jej, niż stare przyzwyczajenia i obyczaje. Latwo było zdziwić, „oddzielenie” jest trudne. Zresztą, chociaż powoli i z trudem, dokonuje się ewolucja także w formach współżycia; osobników pasujących z powrotem do rycerskiego wzoru widuje się coraz częściej. Cóż, kiedy patrzymy na nich, jak na osobliwe ptaszki z egzotykiem krajów? Róża nas swoją uprzejmością. Zapytujemy siebie, czy przypadkiem nie zapadli na umyśle... Mówiąc inaczej, to, co nienormalne, dalej właśnie uważamy za normalne, za usprawiedliwione sorszką przeszłością. Za to, co normalne, nie znajdujemy jeszcze u nas prawa obywatelstwa. W sumie przykry paradoks, zmuszający do gruntownej rewizji poglądów.

W tym miejscu ztroskana autor zaklął tak potężnie, że zatrząsły się szyby. Natychmiast jednak obiecał sobie poprawę.

MENTOR

# KRÓTKO i WĘZŁOWATO

TADEUSZ KWIAKOWSKI

## Telewizja

Rodzaj	Kabaret starszych panów
Tytuł	Druga wiosna
Autor	Jeremi Przybora i Jerzy Wasowski
Aktorzy	Kalina Jędrusik, A. Szczepkowski, E. Dziewulski, Michałowski oraz J. Przybora i J. Wasowski.
Dekoracje	Jerzy Srokowski
Treść	Dwóch starszych panów, jak zwykle do broszurki i sprząających ludzkim kłopotom, śpiewając miłe piosenki i mówiąc dowcipny i sprytny dialog. Zamieszkał w swym mieszkaniu młody paryż studentów. Starsi panowie cierpią na brak pieniędzy ale z pomocą przychodzi im liryczny kaszlar, który wykorzystując ich znajomość dat historycznych rozprawa w banku kasę polskiej produkcji o nazwie „Millenium”. Nieświadomi sedna sprawy starsi panowie przyjmują od niego „stypendium artystyczne”, co pozwoli im pomóc młodym i tworzyć nadal piosenki umilające życie.
Pozytywy	Dobre piosenki i pogodny nastrój spektaklu. Udana próba stworzenia odrebego rodzaju widowiska telewizyjnego.
Negatywy	Tym razem niestety starsi panowie nie byli zbyt dowcipni i zadowolili się raczej humorem sytuacyjnym aniżeli satyrą społecznie obyczajową. Nie wykazał zrytany pomysł i lirycznym kaszlarzem.
Wnioski	Oczywiście nie można wymagać aby wszystkie audycje starszych panów były na jednakowym wysokim poziomie, jak to widzieliśmy dotychczas. Sygnalizujemy tylko, że ta godzina kabaretu nie była w stu procentach udana.

## film



Tytuł	Casino de Paris
Reżyser	Andre Hunebelle
Scenariusz	Jean Halain, Hans Wilhelm
Muzyka	Paul Durand
Produkcja	Francia — Włochy — N.R.F.
Aktorzy	Caterina Valente, Vittorio De Sica, Gilbert Beccard, Greta Welser, Rudolf Vogel, Vera Valmont i inni.
Treść	Słynny dramaturg Gordy ofiarowuje rolę w swej nowej sztuce młodej gwiazdzie music-hallu i pod tym pretekstem zaprasza ją do willi w Cannes. Przybywa tam jego przyjaciel, który jak się okazuje pracuje u pisarza za „murzyną”, to znaczy pisze same sztuki które zdobywają szalone powodzenie pod nazwiskiem Gordiego. Z gwiazdy kabaretowej trudno zrobić wielkiego formatu aktorkę dramatyczną, lecz Gordy ma przecież inne zamiary. Kocha kobiety i dla nich żyje. Niestety Jacques przekształca romansową, młodzieńca Catherine zdobyła jego serce. Zabiera się więc do napisania rewii...
Pozytywy	Fragmenty rewii w świetnej oprawie plastycznej i doskonałe wyreżyserowane. Valente i Beccard demonstrują aktorów dramatycznych, lecz Gordy ma przecież inne zamiary. Kocha kobiety i dla nich żyje. Niestety Jacques przekształca romansową, młodzieńca Catherine zdobyła jego serce. Zabiera się więc do napisania rewii...
Negatywy	Niekiedy trochę nudne wstawki fabularne.
Wnioski	Film oczywiście pod pozorem anegdoty pokazuje jeszcze jednego słynnego kabaret paryski i jego odległą rewiewie. Wielkie gwiazdy rewii i filmu, to dodatkowa atrakcja, a zwłaszcza Valente, znana dotąd z audycji radiowych. Film który podoba się wszystkim od 16 do 100 lat.

## FILM

Tytuł	Świadek oskarżenia
Scenariusz	Billy Wilder i Harry Kurnitz wg sztuki K. A. Christie
Reżyser	Billy Wilder
Produkcja	USA
Aktorzy	Marlene Dietrich, Elsa Lanchester, Charles Laughton, Tyrone Power, John Williams, Torin Thatcher, Philip Tongue, Norma Varden.
Treść	Po zawale serca adwokat słynny sir Wilfrid wraca do domu z mocnym postanowieniem odsunąć się od poważniejszych spraw zawodowych. Ale temperament adwokata nie pozwala przejść obok fascynującego procesu poszatkowego, w którym oskarżono Leonarda Vole o zabójstwo starszej pani, jego przyjaciółki. Podejmując się obrony, mimo sprzeciwów lekarzy, sir Wilfrid staje się wielką batalią na sali sądowej z prokuratorem. Świadek oskarżenia jest żoną Leonarda Vole, która pod presją prawną obala alibi męża. Sir Wilfrid udowodniła jej żal wole, nie może jednak przekreślić dowodów. Dzięki przypadkowi spotyka rywalkę pani Vole i...
Pozytywy	Doskonały, trzymający cały czas w napięciu film, daleki od pospolitego kryminału. Zaskakujące polity i koncertowa gra trzech wielkich gwiazdorów plus wzorowa, dyskretna i inteligentna reżyseria stawiają ten film wśród arcydzieł tej tematyki.
Negatywy	Nie widzę żadnych.
Wnioski	Scenariusz trzyma się wernie anegdoty zaczerpniętej ze sztuki Christie, prócz dwóch retardacji i nowej polity, dodanej dla większego zaskoczenia widza. „Świadek oskarżenia” z biegiem lat przejdzie na pewno do klasyki filmów kryminalnych.

## Jrena Krzywleka

# Małżeństwo dawne a dzisiejsze

Cechą charakterystyczną dla obyczajów naszej epoki jest wzrost liczby małżeństw i wczesne ich zawieranie. „Dlaczego się tak dzieje?” — pytała niekiedy biadła nad tym, że niedojrzałe dzieciaki łączą się w małżeństwa, który zrywają potem równie lekomyślnie, jak go zawiazali. „Dawniej było inaczej” — mówią. Tak, ale czy istotnie było lepiej? Dawniej dziewczynę wydawali za mąż rodzice, często nie licząc się z jej wola, biorąc nade wszystko pod uwagę stan majątkowy przyszłego zięcia. Małżeństwo takie było z reguły trwałe (rozwoły zdarzały się rzadko, a zezwolenia kościelne na rozwiązanie małżeństwa kosztowały mnóstwo pieniędzy) — ale czy były zawsze szczęśliwe? Bynajmniej. Zarówno życie, jak i literatura dawały temu świadectwo. Kobiety cierpiały w milczeniu, z zaciekniętymi zębami; mężczyźni zaś szukali pociechy poza domem, nieradko po celu zakładając drugie rodziny i jednocześnie prowadząc dwa domy. Oczywiście istniały i wówczas małżeństwa, które kochały się szczerze, ale te lanne...

Obrzydlawa tyrania ojca rodzica miała nieradko życie nie tylko żony, ale i dzieci. Nagle wykrycie cichych, jadowitych zdrad, zwłaszcza, gdy stosunek poboczny trwał od lat, bywało ciężkim wstrząsem dla współmałżonka. Dramaty i awantury

działy się, jak dzisiaj, tyle że z poczuciem zupełnej beznadziejności, bo nawet, jeżeli życie było pięknym, nie można było się spodziewać, że to piekło skończy przedajnie wraz ze śmiercią. Oto, co nieradko kryło się za fasadą trwałych i na pozór wzajemnych małżeństw. Tak jest — nieradko, częściej, niż mogłoby się zdawać. Trwałości tego typu małżeństw opierała się, niewątpliwie, na przykazaniach religii i nieubogawanej opinii otoczenia, ale w większej jeszcze mierze na pieniądzu, na tym, że mąż był jedynym dyspozytorem majątku i dochodów, jedynym człowiekiem przygotowanym do samodzielnego życia. Reszta rodziny znajdowała się na ogół na jego łasce i nielance.

Do małżeństwa, ztego czy dobrego, prowadziło często ciernista droga. Wiele dziewcząt sprzedawało się legalnie wychodząc za mąż dla pieniędzy, bo był to jedyny sposób, aby do społecznego awansu, czy utrzymania dotychczasowej pozycji. Większość mężczyzn w swoich planach małżeńskich brała pod uwagę posag narzeczonej. A jeżeli młodzi chcieli pobrać się z miłości, to musieli przezwyciężyć, latami żyjąc z rodzicami, a potem z kawałkami, typów zdziwaczliwych i śmieśnych, dziś na szczęście zanikających.

Chłopak z tamtej epoki nie mógł się żenić, póki nie zdołał utrzymać rodziny, a to następowało dopiero koło lat trzydziestu. Nie zezwoliłby na to teściowie, potępiali go opinia, zresztą sam zalamaby się przedk, nie mogąc podjąć ciężarów. Bo po małżeństwie szasz pozostawał się spądź dzieć, dużo dzieci, nie umiano przecież zapobiegać ciąży. Czekał więc na siebie zdenerwowany, wiecznie podniecony, czując, że im unykają najlepsze lata. Dziewczyna wiedzą i kwałniały w celibacie, młodzi mężczyźni szli do prostytucji, łapali choroby weneryczne, od których miały cierpieć także ich dzieci i wnuki, chorowały tym straszliwie, że medycyna była wobec nich bezsilna. Słowem, legenda o dawnym, idyllicznym formach małżeństwa jest mocno przesadzona, podobnie jak mocno jest przesadzony lament nad stosunkami dzisiejszymi.

Dzisiejsza młodzież ma o wiele więcej możliwości uzyskania szczęścia osobistego niż dawniej. To nie znaczy, że nie potrafi pałać kapitalnego gupstwa, że nie potrafi zniszczyć możliwości, jakimi rozporządza. Ale wolno



Do sensacji wydawniczych 1957 r. zaliczał się luksusowo wydany debiut Andrzeja Banacha o naszym rodzimym mistrzu Nikforze. Dotąd nie znany i niedoceniany marlarz amator, na pół niemy alfabetą przeobraził się dzięki A. Banachowi w wielkiego współczesnego artystę, dla którego prac otwarty się podwoje najszlachetniejsza galeria świata. Nikfor — bohater zapoczątkował znową karierę literacką swego prokuratora.

Tytanem pracy można nazwać „odkrywcę Nikfora” biorąc pod uwagę nową, oryginalną w swym ujęciu pracę o dziejach idealów urody kobiecej na przestrzeni tysiący lat, od Egiptu sprzed 4000 lat do współczesnego wzoru kobiecości — Brigitte Bardot. Zrozumiałe zatem zainteresowanie wzbudzą w Księgarni Powszechnej (Rynek Główny 23) piękne kobiety zromadzone w jednym tomiku przez Andrzeja Banacha.

Ku przestroze i uwadze urzeczom Paniom, pragnącym upodobnić się do idealu, przypomniamy jedno z mądrych powiedzeń starożytnych „mysi powinna przejawiać się w wyrazie twarzy, nie w jej budowie” i dodam... nie w makijażu.

Andrzej Banach — Historia pięknej kobiety. „Wydawnictwo Literackie” s. 251, 36 zł.

Pierwsze zbiorowe wydanie dramatów Jerzego Szaniawskiego przysporzyło nowych laurów krakowskiemu „Wydawnictwu Literackiemu”. Po wznowionym zbiorze opowiadań pt. „Profesor Tutka” ukazał się drugi tomik ilustrowany rysunkami „rozwalonego Przekrojem” Daniela Mroza.

Przeżył budowa zdań, w których każdy wyraz wydaje się być niezastąpionym, charakterystyczne to krótkie, pełne zadumy i refleksji opowiadania wybitnego pisarza. Na pozór blady i niepozorny temat rozrasta się pod piórem Szaniawskiego w pełen dynamiki problem czy zagadnienie, które z kolei zamyka niespodziewana pointa. Nic też dziwnego, że stałe powiększa się krąg miłośników nowel wielkiego dramaturga.

Jerzy Szaniawski — Lgazarz Pod Złotą Kotwicą. „Wydawnictwo Literackie”, s. 155, 13 zł.

Puszcza, zwana przez mieszkańców północno-wschodnich Chin (Mandżurii) szu-hal czyli Lesne Morze, jest terenem, na którym rozgrywa się akcja ostatniej powieści Igora Neverley. W niedalekim od tej puszczy Charbinie powstała z końcem XIX w. dość liczna kolonia polska, a po pierwszej wojnie światowej istniało tam nawet polskie gimnazjum im. H. Sienkiewicza. W 1933 r. Polak — Wiktor Domaniński wracający z uzyskanym świadectwem maturalnym do rodziców mieszkających w puszczy, zastaje jedynie zgłazcaza ro-

## DO CZYTELNIKA

dzinnego domu. Matka zginęła od kuli japońskiej, a ojciec został wywieziony „transportem specjalnym”, równocześnie ze skazaniem na śmierć. Przygody młodego Polaka w puszczy, więzienie oraz ocalenie przed gózbom, w którym więźniowie służą do doświadczania z bronią bakteriologiczną, i wreszcie udział wraz z chińskimi i rosyjskimi komunistami w walce z japońskimi najedźcą — to w wielkim skrócie treść doskonałej powieści autora „Pamiętniki z Celulozy”.

Igor Neverley — Lesne Morze. „Czytelnik”, s. 502, 30 zł.

Wacław Gąsiorowski (1869—1939), którego twórczość — jak mówił W. Feldman — została „pobogostawiona przez Sienkiewicza”, należała do niezwykle płodnych pisarzy. Tematu do szeregu powieści historycznych zaczerpnął z czasów napoleońskich: Z okresem tym wiąże się również akcja obecnie wydanej powieści pt. „Szwoleżerowie gwardii”. Tem wstępowy pułk wojsk polskich, sformowany w 1801 r., w czasach Księstwa Warszawskiego, którego dowódcą był Wincenty Krasiński, ojciec naszego wieszczka, jest jednym z najbardziej znanych oddziałów w naszej historii. Sława jego wiąże się przede wszystkim z walkami w Hiszpanii, gdzie szwadron tego pułku, dowodzony przez kuzińskiego, dokonał szarży na hiszpańskie wojska broniące wawozu pod Samosierrą. W literaturze polskiej, dzieje tego pułku utrwalone zostały w „Popiołach” Stefana Żeromskiego, zaś kapitalnym źródłem do historii tej formacji są obszerne pamiętniki J. Żaluskiego „Wspomnienia o pułku lekkokonnym polskiej gwardii Napoleona” (Kraków 1862 r.), z którego korzystał zapewne Wacław Gąsiorowski.

Jedną z bohaterów powieści jest popularna w ówczesnych czasach postać markietanki. Zabrnowa — markietanka Gąsiorowskiego — jest wzorem wszelkich cnót i niewiele zapewne będzie miała wspólnego z bohaterką — „babą z piekła rodem” — również markietanką, której losami zajął się Tadeusz Kwiatkowski w swej przygotowywanej do druku powieści.

Wacław Gąsiorowski — Szwoleżerowie gwardii. „Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza”, s. 416, 35 zł.

ZUZANNA KOŚCIEK



# KTO JIM?

## LORD HOME

Nie zdarzyło się w historii Wielkiej Brytanii, by nominacja ministra wywołała tyle sprzeciwów, co powołanie lorda Home, na miejsce Selwyna Lloyda, ministra spraw zagranicznych. Prasa brytyjska niemal zgodnie chórem potępiała



decyzję premiera Macmillana. W jednym z artykułów wstępnych pozwolono sobie nawet na uwagę, że „jest to najbardziej nierozumna polityczna nominacja od czasów, gdy Kategoria powołał na stanowisko konsula swego ulubionego konia”. Zanim doszło do głosowania w Izbie Gmin nad nowym składem rządu, burza w prasie przebrzmiała, a konserwatywna większość rządu przyjęła bez dyskusji propozycję premiera.

57-letni lord Home, rodem ze Szkocji, swą karierę polityczną rozpoczął przed 29 laty. W 1931 r. wybrany został deputowanym do Izby Gmin w szkockim okręgu Lanark. W parlamencie zasiadał nieprzerwanie przez 15 lat. Potem, odziedziczył tytuł Earl of Home, przeszedł do Izby Lordów. Był ministrem dla spraw Szkocji, a od pięciu lat zajmował stanowisko ministra Wspólnoty Brytyjskiej. Mimo to, nie dał mi razu okazji, by o nim pouszechnie mówiono. Jest tak mało znany w społeczeństwie, że nie wiadomo nawet jak wymawia się jego nazwisko. Dopiero teraz okazało się, że Home wymawia się „Hjume”.

Jeden tylko fakt z kariery politycznej lorda Home warto wymienić. Jako prywatny sekretarz premiera Chamberlaina towarzyszył mu do Monachium i brał udział w niezbyt zaskoczonych dla Anglii rozmowach z Hitlerem.

Przez bliźnich współpracowników lord Home określany jest jako „bezbarny i spokojny”. Być może takiego właśnie ołowitka potrzebuje premier Macmillan. „Lalka, która tańczyć będzie, jak zagwizda premier” — tak brzmiał tytuł wiadomości o nominacji w jednym z dzienników brytyjskich.

Na 0,0008 proc. powierzchni ziemi żyje 0,5 proc. ludzkości — w kraju, który należy do dziesięciu najbardziej przemysłowo rozwiniętych w świecie. Pod względem ilości mieszkańców (13.603.000) kraj ten zajmuje 11. miejsce w Europie, pod względem obszaru (127.859 km<sup>2</sup>) 14. miejsce, a pod względem gęstości zaludnienia (106 osób na 1 km<sup>2</sup>) — 12-te.

To Czechosłowacja, której historię najnowszą podaliśmy poniżej w telegraficznym skrócie.

## 1945

4 kwietnia 1945 roku na oswojonej przez Armię Radziecką i oddziały czechosłowackie części terytorium — przedstawiciele rządu narodo-wyzwoleńczego powołują w Koszycach pierwszy rząd Narodowego Frontu Czechów i Słowaków. Rząd przyjmuje program rewolucji narodo-demokratycznej, opracowany przez kierownictwo partii komunistycznej z Klementem Gottwaldem na czele.

5 maja w Pradze wybuchają powstania ludowe.

9 maja pancerne oddziały radzieckie marsz. Rybalki wkraczają do Pragi.

28 października następuje ogłoszenie nacjonalizacji 2/3 przedsiębiorstw przemysłowych, wszystkich banków i towarzystw ubezpieczeniowych.

## 1946

W marcu odbywa się VIII zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji, który przyjmuje linię generalną rozszerzenia i umocnienia władzy klasy robotniczej.

W wyborach do Zgromadzenia Narodowego KPCZ uzyskuje 88 proc. głosów. Wspólnie z partią socjaldemokratyczną stanowią większość mandatów.

8 czerwca nowy rząd premiera Klementa Gottwalda wnosi pod obrady parlamentu projekt dwuletniego planu obrotowy i rozwoju gospodarki narodowej.

## 1947

Reforma rolna przynosi chłopom pracującym 1.600.000 ha ziemi po b. okupantach, kolaborantach i obszarach.

Reakcyjne siły, zrępowane w prawicowych stronnictwach politycznych usiłują zbić kapitał polityczny na klęsce nieurodzaju i posuchy.

Rząd zwraca się do Związku Radzieckiego, skąd otrzymuje bezinteresowną pomoc w postaci pożyczki (500 tys. ton zboża i paszy). Rząd nakłada nadzwyczajny podatek na milione, celem uzyskania środków



# Czechosłowackie mosty w jutro

ków na pokrycie strat i niedoborów wskutek nieurodzaju.

Burżuazja poprzez prawicowe stronnictwa usiłuje skoncentrować swe siły przeciwko narodo-demokratycznej konstytucji, przeciw sojuszowi z ZSRR oraz przeciw odmowie korzystania z pomocy w ramach tzw. planu Marshalla.

## 1948

W lutym siły reakcyjne organizują pucz celem zagarnięcia władzy. Ten zamach stanu, dzięki poparciu mas pracujących, zostaje udaremnlony.

Pod przewodnictwem Klementa Gottwalda powstaje nowy rząd odrodzony Frontu Narodowego. Następuje dalsza nacjonalizacja (w 95 proc.) przemysłu.

9 maja Zgromadzenie Narodowe przyjmuje nową konstytucję. Wybory majowe przynoszą zwycięstwo jednolitej liście Frontu Narodowego. Klement Gottwald — prezydentem Republiki, Antonin Zapotocky — na czele rządu.

Na bazie marksizmu-leninizmu z KPCZ jednoczy się partia socjaldemokratyczna.

Plan dwuletni — wykonany. Przedwojenny poziom produkcji przemysłowej został przekroczony o 8,5 proc.

Czechosłowacja zawiera dwustronne układy o przyjaźni i współpracy z braćmi krajami (z Polska — 10 marca).

## 1949/53

Majowy zjazd (IX) KPCZ w 1949 roku stawia zadanie wykonania wstępnego planu budownictwa socjalizmu (pięcioletni 1949/53) którego głównym założeniem jest przebudowa struktury i rozwój przemysłu. Akcent: na przewagę rozwoju produkcji środków produkcji, na industrializację kraju.

W 1953 roku Czechosłowacja dogania Francję i Włochy w produkcji energii elektrycznej na jednego mieszkańca, a Francję i Szwecję w produkcji stali.

Słowacja przekształca się w kraj o nowoczesnym przemyśle, z własną bazą energetyczną.

Spółdzielnie produkcyjne na wsi pod koniec pierw-

czny obejmują 43 proc. użytków rolnych.

Srednia płaca robocza wzrasta w porównaniu z 1948 rokiem o 75 proc.

Wymiana handlowa z krajami socjalistycznymi w porównaniu z 1948 rokiem jest 3 1/4 raza większa.

## 1956/60

Okres ten rozpoczyna 15-letni etap szybkiego budownictwa socjalizmu, co oznacza rozszerzenie i okrzepnięcie socjalistycznych stosunków produkcji oraz wszechstronny rozwój sił wytwórczych.

Pod koniec pięcioletnia 1956/60 wytwórczość przemysłowa osiągnie najwyższy poziom, osiągany w krajach kapitalistycznych. Dzięki szybkiemu rozwojowi gospodarki narodowej Czechosłowacja znajdzie się w gronie najwyżej rozwiniętych państw świata, o wysokim materialnym i kulturalnym poziomie życia ludności.

13 listopada 1957 roku zmarł drugi robotniczy prezydent CSR, Antonin Zapotocky.

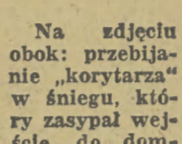
19 listopada 1957 r. prezydentem wybrany został i sekretarz KC KPCZ Antonin Novotny.

W lipcu 1958 roku odbył się XI zjazd KPCZ. Zjazd proklamował:

zakochać w historycznie krótkim okresie budownictwa socjalizmu i stworzyć przesłanki dla przejścia w przyszłości do komunizmu.



Na zdjęciu powyżej: pingwiny na wyspie Haswell.



Na zdjęciu obok: przebijanie „korytarza” w śniegu, który zasypał wejście do domu.

# A tam 80° mrozu!

Już od pół roku prowadzi badania naukowe na Antarktydzie plaży z kolei ekspedycja radziecka. Obecnie rozpoczęła się tam druga polowa zimy — jednak ani silne wiatry, ani 80-stopniowe mrozy nie zakłócają ustalonego rytmu badań.

Jeszcze przed nadejściem zimy zespół lotników kierowany przez doświadczonego „polarnika” Pimenowa zapatrzył położoną w głębi szóstego kontynentu stację „Wostok”, położonej na południowym biegunie magnetycznym, zespół 12 naukowców pracuje w bardzo ciężkich warunkach klimatycznych. Stacja ta znajduje się na wysokości 3420 m nad poziomem morza i oddalona jest od położonej na wybrzeżu bazy „Mirnyj” o 1410 km. Średnia roczna temperatura tych okolic spada poniżej —55 st. C., odczuwa się brak tlenu, wieją huraganowe wiatry, a mrozy dochodzą do —87 st. C.

Uczestnicy plaży radzieckiej wyprawy antarktycznej przeprowadził już szereg poważnych badań naukowych. Dokonał obserwacji na Ziemi Królowej Maud, wiele materiałów zebranych przez stację meteorologiczną założoną na wybrzeżu. Dane o pogodzie przesyłane są stąd do bazy „Mirnyj”, a następnie do biur meteorologicznych całego świata.

„obywatel amerykański Ernest Zaugg zrobił niezły interes na aferze osławionego antysemitę zachodniemieckiego Zinda. Jak wiadomo Zinda, skazany przez sąd NRF na rok więzienia, zbiegł w ub. roku do Afryki. W lipcu br. spędził urlop w NRF i nie zatrzymanym przez nikogo wyjechał. Będąc w NRF sfotografował się wielokrotnie, także przed smacchem Bundtagu. Zdjęcia zrobił właśnie Zaugg. Teraz sprzedaje je prasie, po 2.000 marek na prawach wyłączności i po 1000 marek za każdy przedruk.

„królowa Elżbieta II — chociaż nie szczędzi wydatków na stałynie wysłanym — w rzeczywistości jest skąpa ja”. Szkotka. Każde marnotrawstwo wyprawia ją z równowagi, a cóż dopiero kradzież i to w jej własnym pałacu. A różne drobne przedmioty giną zwłaszcza w czasie przyjęć, jakie wyjada dla znamienitych gości. Po ostatnim garden party stwierdzono np. że z zastawy stołowej zginęło 170 talerzy. Dobrze urodzeni wzięli ją sobie na pamięć.

„we wrześniu odbędzie się w Monachium proces przeciwko pani Heyde, żonie osławionego zbrodniarza hitlerowskiego, który winien jest śmierci

# WOWLA ZIE

ok. 100.000 chorych i wędziłów, zgładzonych „lekarzską” metodą. Podczas, gdy abrodniarz pracował w NRF jako psychiatra, pod fałszywym nazwiskiem i nieźle zarabiał, jego żona starała się o rentę wdowczą, chociaż otrzymywała od niego pieniądze. Tak czelodziej wdowie renty oczywiście nie odmówiono. Od roku 1958 pobiera pani Heyde 5000 marek państwowych Bawarii 64.550 marek. Dopiero teraz będzie sądzona za oszustwo. Gdyby Heyde nie został aresztowany, rentę pobierałaby nadal.

„historyczny słoń Jumbo rozszalał się z tym światem w turyńskim ZOO. Jumbo stał się sławny, gdy brytyjski historyk Horje usiłował w ub. roku przeprowadzić go trasą Hannibala wiodącą przez wysoką na 3000 m przełęcz alpejską. Biedny Jumbo przeleżył nie przeszedł, ale mimo to schudł o 200 funtów. Wiedzący jący ZOO podkarmiali go ze współczucia — tak długo, aż zdechł z powodu przetłuszczenia serca.

„członkowie gwardii republikańskiej we Francji, stacjonujący w swych historycznych mundurach dekoracji parady państwowych, muszą sami zarabiac na siebie. Zwykłych żołnierzy można wynajmować dla uświetnienia różnych okazji. Opłata wynosi 3 dolary za godzinę. Oficer parady może być jednak wynajęty tylko wówczas, gdy na przyjęcie gości uroczyste zaproszony został członek rządu.

## Z dziejów II wojny

# Gdy Polacy strzegli Anglii

maju zatonał pod Narvikiem „Grom”, na początku czerwca zaginął bez wieści „Orzeł”. Powodne uszkodzenia odniosła przy ewakuacji Calais „Burza”. 29 czerwca okręt podwodny „Wilk” staranował i prawdopodobnie zatopił nieprzyjacielskiego „U-Boota”, ale sam odniósł poważne uszkodzenia. W najlepszym stanie była „Błyskawica”, ale i jej należał się remont. W rezultacie marynarze polscy, którzy rwali się do boju z Niemcami, w obronie zagrożonej Anglii, nie mieli na czym do walki wyruszyć. W portach angielskich znalazły się jednak okręty francuskie, których zatopienie opowiedziały się za rządem Petaina i odmówiły kontynuowania walki. Angliki obsadzili siłą francuskie okręty, część obsadzili własnymi załogami, część zaś przekazali Polskiej Marynarce Wojennej.

Tym sposobem w lipcu 1940 roku polscy marynarze „mleli” pierd francuskich okrętów niszczycieli „Ouragan” (typu zbliżonego do „Burzy”), duże patrolowce „Medoc” i „Pomeron” oraz ciężkie okręty podwodnych „Ch-11” i „Ch-15”. Uprzednio pod koniec czerwca, brytyjska admiralica zaproponowała Polakom obsadzenie dwunastu małych belgijskich stateczków rybackich, które uciekając przed Niemcami schroniły się w portach brytyjskich. Po prowizorycznym uzbrojeniu w karabiny maszynowe miały one pełnić rolę pomocniczych patrolowców, a później także i polawiaczy min. Tak więc w sumie marynarze tworzyli niewielką flotę współwalczącą i pomagającą w utrzymaniu strazy na wodach kanału La Manche.

Była to żmudna i pełna niebezpieczeństw służba. Małe okręki w wypadku inwazji stanęłyby walczyć na straconej pozycji. Posiadali tylko symboliczne uzbrojenie, mogły każdej chwili natknąć się na groźnego przeciwnika: nie mieckie śmigłowiec, poza tym sągrazyli im miny wodne oraz natęży z powietrza. A Niemiecka Luftwaffe stała wówczas za szczytu swej potęgi.

Oflara ataku lotniczego padł też jeden z obsadzonych przez polską załogę okrętów, patrolowiec „Medoc”, przy czym śmiertelnie walecznych poległ jego dowódca, komandor porucznik Roman Stankiewicz, oraz połowa załogi.

Oflara ta nie była jednak daleka. Patrolujące na wodach La Manche okręty brytyjskie i polskie spełniły swe zadanie.

Jerzy Pertek



Powyższa karykatura Nixona pochodzi z amerykańskiego tygodnika „Newsweek” i zaopatrzona jest podpisem: „Na południe i północ! Na zachód i na wschód! Naprzód! Bardzo to nawet plastycznie odzwierciedla bieżącą postawę kandydata republikanów w akcji przedwyborczej na prezydenta Stanów. I filizogonia podobna do oryginału i sylwetka przekonywająca. Nic dodać — nic ująć.

Po raz pierwszy od 225 lat, nawa państwowa W. Brytanii nie będzie sterowana z Downing Street 10. Popularny w całej Anglii „number ten” (numer dziesięć), na dwa lata oddany zostanie w ręce budowniczych i konserwatorów. Premier Macmillan musiał się przeprowadzić. Również posiedzenia rządu i oficjalne przyjęcia odbywać się będą przez te dwa lata w gmachu Admiralicji. Downing Street zostanie wernie zrekonstruowany, z całym piętremem da tradycji, tylko z małymi koncesjami na rzecz wynagań współczesnego komfortu i reprezentacji.

Bo z tym komfortem nie było najsłupiej w „number ten”. Już same początki szacownej budowli nie były najszczęśliwsze. Wznosił ją, podobnie jak sąsiednie domy, na gruncie należącym przed reformacją do zakonu, znany w historii Anglii spekulant i kombinator — George Downing. Dla Cromwella zorganizował cały system szpiegowski. Po restauracji monarchii opowiedział się po stronie Karola II, za co w nagrodę wystany został jako poseł do Holandii i podniesiony do stanu szlacheckiego. Downing wybudował „number ten” tak oszczędnie i przy użyciu najtańszych materiałów, że stale wymagał poprawek i konserwacji. Kosztowało to w ciągu lat więcej, niż wybudowanie nowego, nierównie okazalszego gmachu. Mimo to premierzy brytyjscy uwali — dla tradycji — przy tej siedzibie. I teraz przeznaczają się 1,5 miliona funtów na uratowanie jej od rozsypania się. Niezbyt chętnie zgodzili się na przeprowadkę na Downing Street żony kolejnych premierów. W roku 1916 żona Lloyd George’a uzależniła zgodę na zamieszkanie w „number ten” od zainstalowania tam łazienki. Dotąd premierzy zwykli kąpać się w drewnianej niasiadówce, ustawianej każdorazowo przed kominkiem w



# Number ten

sympalni. Niasiadówkę napelniali lokale, przynosząc w wiadrach gorącą wodę z łazienki. Ostatnio Macmillan, znany z gościnności, musiał zastawiac listy zaproszonych gości według ich wagi, bo mocno nadwzrozone stropy nie wytrzymałyby już nadmierne gościzny.

„Number ten” przetrwał szczęśliwie wojnę, niemieckie bomby ominęły go. Czas wojenne przypomina tablica, umurowana w piwnicy z napisem, którego treść ułożył zamierzony w historii Churchill. Tekst napisu brzmiał: „Tu spodobalo się Jego Królewskiej Mości w czasie drugiej wojny światowej, przy czternastu okazyjach spożywać kolacje, wspólnie z premierem Churchilliem, wicepremierem Atlee i kilku innymi ich kolegami z rządu, a także z kilku wysokimi dowódcami brytyjskimi i amerykańskimi sił zbrojnych.” W dwóch wypadkach zebrani przy kolacji musieli — z powodu bombardowania — przenieść się do salonu w sąsiedztwie.

Te i inne pamiątki na Downing Street 10 zostaną pieczołowicie zachowane. Zgodnie z brytyjskim zamierzonym do tradycji.

JAN

# O Mayerlingu — po raz ostatni

Czyżby? Wielu dziennikarzy, autorów i scenarzystów paralo się przez dziesiątki lat wyjaśnieniem tajemniczych zająk na zamku Mayerling. Zagadkowe samobójstwo austriackiego następcy tronu arcyksięcia Rudolfa i jego kochanki, baronówny Vetsery, pasjonowało nasze baki. Wiele było wersji — od romantycznych do zgola przyziemnych — każda miała być ostatecznym wyjaśnieniem kultu wydarzeń w noc z 29 na 30 stycznia 1889. Tym razem historyk austriacki Peter Fötschner — jak informuje obszernie prasa austriacka — zbadal szczególnie troskliwe wszelkie dokumenty. I jego zdaniem przebieg wydarzeń i ich kulisy — były następujące:

Arcyksię Rudolf poznał 17-letnią baronównę Mary von Vetsera na balu dworskim 3 listopada 1888. Kochliwy Rudolf nie tracił czasu. W dwa miesiące później, 13 stycznia 1889, Vetsera została jego kochanką. Mimo prób utrzymania w tajemnicy tego stosunku, nieostrożność kochanków zdradziła ich. 27 stycznia odbywał się w Wiedniu bal dworski. Zachowanie się obójga zwróciło uwagę cesarza Franciszka Józefa. Rankiem następnego dnia Rudolf wezwany został na audyencję do ojca. Po burzliwej rozmowie wyraźnie podniecony opuścił pałac cesarski. W kilka godzin później zniknął z Wiednia. Potem stwierdzono, że zniknęła również Vetsera. Wszczęto poszukiwania. 30 stycznia rano znaleziono ich na myśliwskim zamku Mayerling. Oboje już nie żyli. Stwierdzono, że Rudolf zastrzelił Vetserę, a sam popełnił następnie samobójstwo.

Skandal próbowano oczywiście zatuszować. Ciało Vetsery usunęto, zostało potajemnie przez policję z zamku i pochowane na cmentarzu w sąsiedniej wiosce. Należało jeszcze znaleźć wytumaczenie dla śmierci arcyksięcia. W końcu samobójstwo wytumaczono atakiem szału.

Jak dotąd wszystko na ogół zgadza się z faktami, podanymi przez innych. Relacja Fötschnera odbiega dopiero w ocenie, co spowodowało śmierć Rudolfa do zabicia kochanki i samobójstwa. Historyk odrzuca wszystkie dotychczasowe wersje. Zdaniem Fötschnera zabójstwo Vetsery i samobójstwo Rudolfa nie podlega dyskusji, powody tragedii były jednak inne.

Rudolf był przynajmniej bratem Vetsery — stwierdza Fötschner. Na dowód gromadzi szereg dokumentów. Ze Mary von Vetsera nie była córką ówczesnego posła austriackiego w Petersburgu, nie było trudno dowiedzieć z kronik dyplomatycznych wynika, że pauposeł nie opuszczał przez kilka miesięcy Petersburga, a jego żona w tym czasie nie opuszczała Wiednia. Nie było również trudno dowiedzieć, że baronowa cieszyła się dużymi względami Franciszka Józefa. Świadczy o tym choćby blyskawiczna kariera jej męża, który w ciągu dwóch lat od strasznego urzędniczego poselstwa w Stambule, doszedł do stanowiska ekspsa na tak ważnej placówce, jaką był Petersburg. W ciągu tych dwóch lat został również podniesiony do stanu szlacheckiego, obdarzony tytułem barona i obypany wszystkimi możliwymi orderymi. Fötschner notuje także z kronik dworskich każdą obecność baronowej Vetsera na przyjęciach i różne aluzje współczesnych. Mary Vetsera była córką Franciszka Józefa — konkluduje Fötschner.

Po stwierdzeniu tego faktu, wszystko inne było już dla historyka jasne. Na dramatycznej audyencji w dniu 28 stycznia 1889, Franciszek Józef przestrzegł Rudolfa przed miłością do siostry. Ostrzeżenie to jednak przyniosło późno. Rudolf i Vetsera postanowili umrzeć. Czy odgrywała tu rolę w dalszym ciągu wielka miłość, czy tylko konflikt z sumieniem — tego Fötschner już nie wyjaśnia.

szej pięcioletki obejmują o około 33 proc. użytków rolnych.

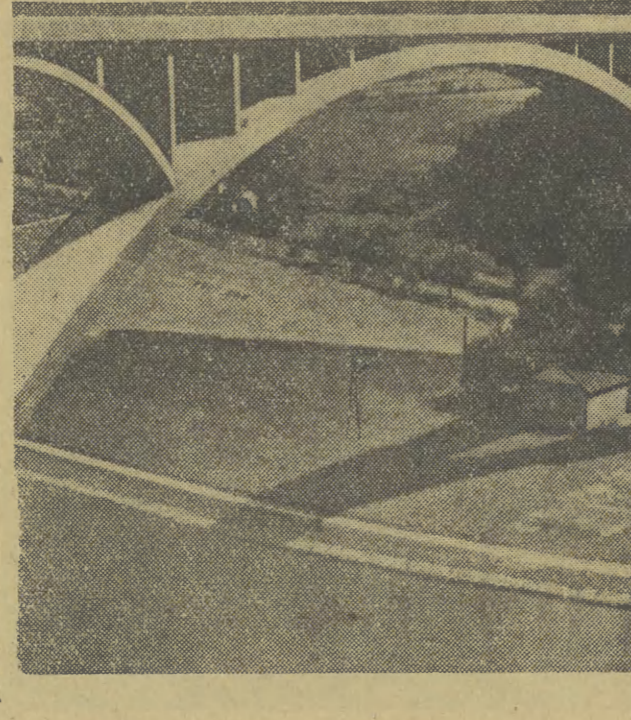
Dochód narodowy wzrasta o 55 proc. w porównaniu z 1948 r.

14 marca umiera Klement Gottwald. Prezydentem zostaje Antonin Zapotocky. 1954/55

Czerwcowy X zjazd KPCZ w 1954 roku określa zadania dalszej intensyfikacji produkcji, zwiększenia wydajności pracy, zabezpieczenia dalszego wzrostu stopy życiowej ludności.

W porównaniu z pięcioletką 1949/53 produkta przemysłowa wzrasta 2,24 raza. Udział Słowacji w globalnej produkcji przemysłowej rośnie z 8 do 16 proc.

W rolnictwie — dalsze pogłębienie procesu kolektywizacji. Sektor socjalistyczny



Aleksander Lukaszewski

(10)

# POWRÓT

I znów było nas tak jak na początku — ośmioro. Tych samych, którzy przed paroma miesiącami przygotowywali się do skoku z pokładu „Douglasa” na Babią Górę, tych samych, którzy rwali się wówczas do walki na polskiej ziemi.

Teraz w drodze powrotnej, rozłożeni wygodnie i opatuleni ciepło w saniach, mieliśmy wyraźną i zrozumiałą skłonność do podsumowań.

Bilans obliczany starannie czasem na palcach, a czasem na papierze miał charakter zdecydowanie dodatni. Bo proszę:

Ośmioro wyleciało do Polski, ośmioro wraca. Przepraszam, nawet więcej... Radiotelegrafista Luba wraz ze swym mężem, a naszym dowódcą Lotowem, oczekiwali narodzin swego pierwszego „partyzanckiego” dziecka. Inna sprawa, że 6 naszych rannych miało powitać kraj rodzinny w pozycji leżącej. Ale to trudno. Wojna nie druzka, mogło być znacznie gorzej.

W sumie zestawienie kadrowe było w porządku. A dorobek?

Kilka akcji dywersyjnych, wysadzenie jednej fabryki i 32 wojskowych transportów

hitlerowskich. Na kilka ludzi — zupełnie wystarczy. Zadania wykonaliśmy jak tylko można było najlepiej. Teraz możemy sobie pozwolić na wrazenia krajoznawcze.

Z Zawoi jechaliśmy na Słowację, aby zameldować się w sztabie IV Frontu Ukraińskiego, któremu podlegała nasza grupa. Po drodze zabiliśmy gościa o Białej Dunajce, Poronin i Zakopane — miejsca pamiętne pobytom Lenina i nacieszyliśmy się pięknem polskiej Tatry. Po otrzymaniu dokumentów nawróciliśmy do Nowego Targu, a później skierowaliśmy w bok ku szosie łączącej Kraków przez Dębicę ze Lwowem.

Kolejnym miejscem postoju był Łańcut. Tutaj obejrzelismy dokładnie 366 pokojowy pałac Potockiego, stwierdziliśmy, że nam się podoba i że znakomicie nadaje się na muzeum, czym na pewno zajmą się w przyszłości polscy towarzysze. W dalszej drodze czekało nas jeszcze przejście granicy, parodowany pobyt we Lwowie i w końcu — dworzec kijowski, gdzie oczekiwaliśmy nas najbliżsi: matki, żony i ukochane oraz dowództwo.

Jak długo ciężko ranni Bartnik i Talko leżeli jeszcze w szpitalu, tak długo spotykaliśmy się dość często. Po tem normalne życie wciągnęło nas — rozjechaliśmy się w różne strony świata. Od czasu do czasu tylko przychodzili listy — wpiery często, później coraz rzadziej. Zaczęliśmy wszyscy normalne, pokojowe życie.

geofizyk, Edek Kubelski mieszka — po staraniu w Białej Krynicy. Nie pracuje — mimo szeregu operacji stara rana krwawi do dziś. Stanisław Bartnik wrócił do wojny i powrócił do Polski. Teraz jest podobno na placówce dyplomatycznej. Przyszła mu się znajomość 12 obcych języków. Stanisław był zresztą naprawdę fenomenalnie zdolny. Na koniec ja sam: również inżynier.

Czas zamknąć wspomnienia z dawnych lat. Tak bardzo chciałbym znaleźć się raz jeszcze w Polsce, odwiedzić starych znajomych, przejść śladami wojennych ścieżek. Mam nadzieję, że mi się to uda. Może w przyszłym roku.

Do zobaczenia zatem przyjaciele!

Opr. Zofia LEWARTOWSKA

Redakcja „Gazety Krakowskiej” i autor proszą tych Czytelników, którzy pamiętają opisane fakty o porozumieniu się z redakcją. Specjalnie zależy nam na nawiązaniu kontaktów z ludźmi, którzy pomagali partyzantom radzieckim i polskim w Pszczelkowie, Czerniechowie, Rudniku, Podleżu, Zawoi i Skawicy.



**„ARCZYDZIEŁA SZUKI POLSKIEJ” — OLTARZ WITA SZWOZEA** — Seria ta przygotowywana przez Pocztę Polską od kilku lat wchodzi do obiegu 1 września br. Złożą się na nią znaczki wartości 20 gr, 30 gr, 40 gr, 60 gr, 2,50 zł, 5,00 zł przedstawiające poszczególne fragmenty ołtarza oraz bloczek o wartości nominalnej 10 zł przedstawiający część środkową ołtarza.

**LOTNICA POCZTA „STULECIA”** — W okresie trwania Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej „Polska 60” zorganizowany będzie przewóz listów samolotami z Opola, Szczecina, Wrocławia, Zielonej Góry, Olsztyna i Gdanska do Warszawy, skąd po ostemplowaniu okolicznościowym kasownikiem w Pałacu Kultury i Nauki przesyłki zostaną rozesłane adresatami. Listy do przewozu pocztą lotniczą należy do nich użyć specjalnych kopert wydanych przez PPF „Ruch” ofrankowane znacznikami wartości 2,70 zł powyższe znaleźć w UPI Opole 1, Szczecin 1, Wrocław 1, Zielona Góra 1, Olsztyn 1, Gdańsk 1, najpóźniej do 5 września.

**OBJAZDOWA WYSTAWA FILATELISTYCZNA** zorganizowana z okazji 100-lecia polskiego znaczka pocztowego dotarła już na teren naszego województwa. 22 sierpnia będzie ją można oglądać w Bochni, 23. VIII. w Tarnowie, 24. VIII. w Dębicy, 25. VIII. w Mielcu i 26. VIII. w Tarnobrzegu. Na wystawie uzyskać można okolicznościowy stempl pocztowy.

**CZYTELNICZY PISZA:** Jeden z czytelników napisał do redakcji, nawiązując do opublikowanego listu pt. „Niedole kolekcjonerów”. Czytelnik krytycznie ustosunkowuje się do polityki wydawniczej naszej poczty i Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego „Ruch”. W liście znalazły się następujące pytania:

„Do ministra łączności — czy jest kieruje resort wprowadzając znaczki o wysokich wartościach, nie mające większego zastosowania, bijące wyraźnie filatelistę po kieszeni, a więc jak się to określa w stancie Organizacji Międzynarodowej „wydania spekulacyjne?”

Do Polskiego Związku Filatelistów — co czyni zarząd PZF, jego organ prasowy „Filatelist”, jego przedstawiciele zasiadający w komisji emisji znaczków, aby wypełnić statutowy obowiązek: chronienia interesów polskiego filatelisty?”

Odpowiedź na te pytania zainteresuje szeroki ogół zbieraczy, (ZE)

„Dlaczego właśnie teraz po 15 latach przyszedł mi pomysł i ochota napisania wspomnień z partyzanta? Właściwie nie wiem. Nie myślałem o tym dawniej. Myśl nasunęła się nagle w czasie słuchania audycji radiowej z pobytu Nikity Chruszczowa i radzieckiej delegacji partyjno-rządowej w Krakowie. Od tej chwili nie miałem spokoju. Przeszłość wróciła znowu.

Udało mi się już odnaleźć szereg osób, z którymi zetknęliśmy się w Polsce. Odnalazłem ludzi, którzy uratowali od śmierci Włodzimierza Talkę; rodzinę Pławnych we wsi Jaszczurowo koło Marcharza. Korespondencję z dr. Erbenem z Zawoi, miałem wiadomości od Anieli Marek i o Franciszku Jurze. Losów innych jestem bardzo ciekawy.

A partyzanka ożenka? Przeważnie ojcowie dzieciom, poważni dyrektorzy, inżynierowie, dyplomaci...

Nasz „wódz” — Lotow jest kierownikiem zarządu hydro-mechanizacji w elektrowni dnieprdzierzynskiej. Zona jego — nasza radiotelegrafistka Luba wróciła do rodziny; gospodarzy i wychowuje dzieci. Komisarz oddziału — Delew jeden jedyny z nas pozostał wierny armii. Jest kapitanem wojsk łączności. Igor Linnik jest inżynierem geologiem. Ponościło go aż do Magadanu. Włodzimierz Talko to także inżynier — dla odmiany

Koperta „Pierwszego dnia obiegu” nowych znaczków włoskich, wydanych z okazji zbliżającej się Olimpiady w Rzymie.

## KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. tytuł Sarmatów; 5. dokument zawierający przyrzeczenie pokolegów świadczących; 12. potrawa z kapusty i kawalków mięsa; 15. córka wuj;

Zeusa, bogini mądrości; 17. miesiąc bżów; 19. schody do kulismis teatru, wiodące pod scenę; 20. kraj w Ameryce Północnej; 21. nowotwór złośliwy; 23. napis kołysty na monetach i medałach; 24. fabryka tarcie; 28. rzeka, nad którą leży Chabówka; 29. smuga świetlna komety; 33. dwuproscentowy roztwór fenolu; 34. francuskie imię męskie; 45. obcięta włosy Samsonowi; 47. soczysty pokarm wielu zwierząt; 48. kłątwa kościelna; 49. spójnik.

Pionowo: 1. płyta architektoniczna stanowiąca najwyższą część głowy kolumny; 2. najważniejsza część wianu; 3. jeden z wódzów trojańskich; 4. Krewny Prisma; 4. w nurzycie; 5. odległość między dźwiękami; 6. litera z alfabetu greckiego; 7. przeddek chodnika w kopalni; 8. kraj w północno-zachodniej Afryce; 9. stała posada; 10. modna mielkowska letniskowa nad Bałtykiem; 11. nabój alkoholowy; sporządzany z ryżu; 13. dom w ogrodzie; 14. historyczne miasto w Hiszpanii; 18. parów zarosły krzewami; 22. pytańk mianownika; 25. ogrodowy krzew kołysty o smacznym owocu; 27. ustęp w tekście z odpowiadającym wierszem; 28. sztuka w języku łacińskim; 30. inaczaj; prawie, o mało, bez mała; 31. upełnienie księ-

cia lub księżniczki domu panującego; 32. duże naczynie kuchenne; 34. wał dusiciel, zamieszkujący obszary Ameryki Południowej; 35. żywna gęsta powstająca z namulów nanieśionych przez powódzie i wylewy rzek; 36. duża łąka; 39. starogrecki strunowy instrument muzyczny; 40. gatunek papirusów krajowej produkcji; 48. spójnik przeciwstawny; 49. inicjały wieższca polskiego.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 27. VIII. br. decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka z nr 198”. Wśród Czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje 10 WARTOŚCIOWYCH KSIĄŻEK.

**ROZWIĄZANIA „KRZYŻÓWKI” z nr 198 (6/7. VIII. 1960 r.)**

Poziomo: 1. mums, 5. cokolka, 11. Aluta, 13. szat, 14. len, 15. teryz, 17. Itchek, 19. amarylis, 12. oko, 23. Cst, 24. lina, 25. Jan, 27. sankt, 30. lew, 31. Nana, 33. skr, 36. Inn, 38. anatomia, 40. anatem, 44.

Amat, 45. kod, 46. wał, 47. katan, 48. ukarani, 49. Majs.

Pionowo: 1. matak, 2. ulema, 3. Murat, 4. Star, 5. omi, 6. Karolina, 7. otok, 8. fle, 9. cez, 10. Ania, 12. zyl, 16. mina, 18. koja, 20. Li Syn Man, 21. sanna, 26. świt, 28. kant, 29. krałna, 32. atak, 33. Amata, 34. kitaj, 35. Baku, 37. Newa, 39. omam, 41. nok, 42. Ada, 43. Ali.

**NAGRODY WYLOSOWALI**

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 198 (z dnia 6/7. VIII. 1960) nagrody książkowe otrzymują: J. Bylica, Krzęcin 49, pow. Kraków; T. Serebiak, Wieliczka, Park Kingi 3; T. Kotowicz, Nowy Sącz, Długosza 36; J. Welna, Kraków, Powiśle 10/5; I. Seneka, Kraków 11, Baska 10/8; J. Siemieni, Września, Armii Czerwonej 25; F. Kolek, Kety, Al. Czarniecka 520/11, pow. Oświęcim; W. Gawałk, p-ta Barclie 156, pow. Nowy Sącz; L. Brożek, Nowy Sącz, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego; A. Klimek, Kraków, Praska 53/8.

**NAGRODY WYSYLAŁY POCZTA.**

„Gazeta Krakowska” organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie



Francoise Sagan

# Fidel jest wielki, silny i zmęczony

Francoise Sagan postanowiła zostać dziennikarką. Zamiat piasek nową powieść, udała się na Kubę, by napisać serię reportaży. Nie spotkały się one co prawda z najlepszym przyjęciem, autorce zarzuca się płytkość i powierzchowność informacji. Przedrukowane poniżej tłumaczenie jednego z reportaży pozwoli czytelnikom ocenić czy Sagan, mimo wszystko, nie jest lepszą pisarką...

W dniu 26 lipca 1963 uściszyła Kuba po raz pierwszy imię Fidela Castro. Na czcze 24 ludzi zaatakował na koszar w Santiago, inicjując w ten sposób działalność rewolucyjną. W siedem lat później wręczał na spotkanie w starym gnieździe powstańców w Siera Maestra 1000 km od Hawany, by razem uczcić rocznicę: naród i 50 dziennikarzy.

Tak więc zaledwie wysiadłam z samolotu, wciągnięta zostałam w podniecającą podróż, jakiej jeszcze nigdy nie odbywałam w życiu i — mam nadzieję — nigdy nie odbędzie.

Zaczął się jak spacer. Dwadzieścia czarnych Cadillaców ostro zajęchało przed dworcem w Hawanie. Rozsiało się w nich 50 chińskich, niemieckich, angielskich, amerykańskich i innych dziennikarzy. Na dworcu oczekiwał już nas specjalny pociąg, który jechał chyba po specjalnych szynach, gdyż co dwa metry przechylał się raz w lewo raz w prawo, jak stary okręt. W ścisłym zespole dziennikarzy swych miejsc, przedzierając się przez zalegających i przejeżdżających rozprawiających Kubanczyków.

Poważni młodzi ludzie ze służby porządkowej, z trudem utrzymywali w czasie 14-godzinnej jazdy jakiś taki porządek. Jeden z nich, podobnie jak inni z pistoletem maszynowym na plecach i dwoma coltami u boku, ofiarował mi kęksa. Pociąg parł naprzód z szybkością 40 km na godzinę, zatrzymując się od czasu do czasu na małych stacjach, które rozbrzmiewały pieśniami rewolucyjnymi.

Cale wsie oczekiwały na przejazd pociągu, wyciągając z entuzjazmem ręce do jego okien. Wszędzie twarze witających były radosne i podniecone, widziałam je także w Hawanie i na całej Kubie, wszędzie wznoszono ten sam okrzyk: „Cuba si, Yankee no!”

Trwało to do 5 rano. Ok. 10 rano dotarliśmy do Sierry i przesiadliśmy się, nieco zmieci, do kolejki polowej, która zwykle transportuje się trzciną cukrową. Siedzieliśmy na ziemi, za kratami. Łagodne słońce świeciło nam nad głowami. Pociąg specjalny zniknął, w znowu powrócił po nas za 12 godzin.

Kolejka posuwała się wśród zieleni, ku oddalonej o 26 km Palma de Estrada, z szybkością 10 km na godzinę. Na bocznych drogach widzieliśmy antyczne wchylki, wydłubane rozkrywaczami dziełmi. W końcu kolejska dotarła do stacji Palma. Do punktu spotkania z Fidelem Castro, byłoby jeszcze 10 km. Od dziesięciu dni zdążył tam milion ludzi, co dzieje się na 10-kilometrowej drodze, którą zdążył milion ludzi. Było to nie do wiary. Potrzebowaliśmy 2 godziny, by przebyć tę trasę samochodem ciężarowym, stale mijani przez pieszych, jeźdźców i amerykańskie samochody.

Najważniejszym było dla nas trzymać się razem. Mimo to opuściło nas kilku dziennikarzy, ginąc w tłumie. Zaczęłam dokończać głód i pragnienie. Krótko mówiąc o 5 po południu spotkał się z nowu na placu, 20 metrów od trybuny, w środku morza słomianych kapeluszy.

Na trybunie stali brodati rewolucjonści. Stojący w pierwszym szeregu, wymienił okrzyki z tłumem, z którego oczywiście raz po raz wybuchalo „Cuba si, Yankee no!” Nagle nam wszystkim zagorował okrzyk: „Idzie Castro!”

Jest wielki, silny, uśmiechnięty i zmęczony. Dzięki teleteleobiektywom jednego z zaprzyjaźnionych fotoreporterów, mogłam mu się przyjrzyć przez chwilę dokładnie. Wydał mi się bardzo dobry i bardzo bezpośredni. Tłum skandował jego imię: „Fidel.” On patrzył na tłum z mieszaniną niepokoju i czułości. Przed

trybuną przeciągnęła defilada. Szły dzieci i jechały traktory, a w końcu setki wieśniaków, powlewając aktami nadania ziemi, którą podarował im Castro. Teraz na czoło wysunęły się przybysze z Boliwii, w piśniach zaklinając Castro by pomógł im i uwolnił ich kraj. Na koniec wrzelił mu indyjska czapkę z pomponami. Włożył ją na głowę, a tłum ryczał z zadowolenia.

W końcu Castro zaczął przemawiać, tłum ucichł. Mówił spokojnie, a jednak nerwowo. Oświadczył: „Chcemy być szczęśliwi, naród nasz ma prawo do życia, wszystkim jedno za jaką cenę”. Prażąc nas dotychczas słońce, ukryło się za chmurami, padały pierwsze krople deszczu. Natchmiast odezwały się okrzyki: „Castro, schowaj się!”

(Przed miesiącem przechodził zapalenie płuc). Potrząsnął przeczącą głową, ale masy nie uspokoiły się tak długo, aż zarzucił na ramiona piasecz.

Z kolei przerwał mu helikopter, odpedził go jednak niecierpliwym ruchem ręki. Wyrażnie rozgniewał się, ale tłum śmiał się i wołał do niego: „Nie unosi się!” W końcu i on roześmiał się szeroko. Ludzie zaczęli skandować: „Fidel, Fidel, Fidel!” Castro przerwał okrzyki: „Fidel nie jest epizodem w historii Kuby. Billście się o wolność, a nie dla jednego imienia!”

Tłum protestował jednak. Lubią go. Przemówienie skończyło się, skończyło się również spotkanie.

Milion ludzi ścigało tu w ciągu 10 dni. Teraz milion ludzi chciało równocześnie ro-

zejść się. To był piękny tańiec. Zapadła noc, a my z naszym samochodem ciężarowym posunęliśmy się w ciągu trzech godzin o 10 metrów. Wycieńczeni, słońcem, głodem i pragnieniem Kubanccy kładli się w rowach. Za ich przykładem poszli dzielnikarze. Na 10-kilometrowej trasie 20.000 samochodów przy jasnych reflektorach, dziko trąbiąc próbowało się przebić naprzód. Wszystko tonęło w kłębach kurzu. W końcu pogubiliśmy się. W czworo udaliśmy się pieszo w dalszą drogę, by osiągnąć Palma i znaleźć pozostałych. Po 20 km pieszego marszu, w czasie którego raz po raz nadeptywaliśmy na śpiących, udało się nam wsiąść do przeładowanego autobusu. Podwoził nas na tyle, że już tylko 3 kilometry marszu dzieliły nas od naszego pociągu. Była już godzina 4 rano. A jednak byliśmy pierwsi.

Podróż była niecodziennym przeżyciem. Jedno jest jednak pewne: najbliższe święto narodowe Kuby, spędzę na pewno w domu.

(Tłum. J. P.)



## Choć do karnawału daleko



W domach mody myśli się już o zmie t... karnawale. Oto dwa ekstrawaganckie modele paryskiej firmy Dior, przeznaczone tylko na wieczór. Jedna sukienka bardzo długa, druga bardzo krótka. Ta ostatnia zakończona jest dołem... „baniką mydlaną”.

Wskazówki dyktatora mody Yves St. Laurent'a na najbliższy sezon są następujące: fason luźny, stan wydłużony, paski obniżone na biodra, odsłonięte kolana falbany, u brzegu spódnicy „bombki”.

Jest to portret mody z roku 1920. Młodzi nie pamiętają, starsi wspominają niechętnie.

**ROMA 1960**

GIOCHI DELLA XVII OLIMPIADE

25. 6. 1960

Koperta „Pierwszego dnia obiegu” nowych znaczków włoskich, wydanych z okazji zbliżającej się Olimpiady w Rzymie.

## PRZETARGI

**Plaszowskie Zakłady Wapienno-Plaskowe** Kraków-Plaszów, ul. Gromadzka 66, tel. 541-55 i 242-46

**OGLASZAJĄ PRZETARG**

na czyszczenie z kamienia dwóch kotłów parowych o łącznej powierzchni 200 m<sup>2</sup> — oraz oczyszczenie kanałów dymnych, w obowiązującym terminie 11, 12, i 13 września br.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Wszelkich informacji udziela Dział Gł. Mechanika w godz. od 7 do 14, gdzie też należy składać oferty w terminie do dnia 29 sierpnia 1960 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 sierpnia br. o godzinie 10. K-5817

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**KONSTRUKTORÓW MECHANIKÓW** — z praktyką oraz KRESLARZY (RKK) — zatrudni natchmiast w zakładowym biurze konstrukcyjnym zakład budowy maszyn w Krakowie. Podania z życiorysem składać na adres: Kraków 1, skrytka pocztowa 626. K-5770

**ELEKTROMONTERÓW**, kwalifikowanych w zakresie robót sieciowych i instalacyjnych, **PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH, KIEROWCÓW WÓZÓW OSOBOWYCH, ŚLUSARZY SAMOCHODOWYCH** oraz **GONCA** — przyjmie natchmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa — Kraków-Plaszów, ul. Saska 25. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Młodociągnięci wykluczeni. K-5803

**2 PRACOWNIKÓW** ochrony p. poż. — przyjmie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta — na stanowiska kierowników ochrony p. poż. — Kandydaci muszą posiadać ukończone 7 kl. szkoły podstawowej — oraz kurs starszych oficerów pożarnictwa. — Uposażenie wg ustalonych stawek dla pożarnictwa. Kandydaci zgłaszają w Dziale Szkolenia i Kadr PBM — Nowa Huta, ul. Noskowskiego 6, pokój nr 29, parter. K-5778

## PRACOWNIKÓW z wykształceniem minimum średnim, o kierunku rolniczym — poszukuje na stanowiska technika produkcji i magazyniera — Przedsiębiorstwo Jajczarskie w Tarnowie.

Kandydaci proszeni są o składanie ofert w Dyrekcji Przedsiębiorstwa w Tarnowie, ul. J. Dąbrowskiego 5. K-5706

**TECHNIKA - GEODETĘ** — przyjmie natchmiast do pracy — Przedsiębiorstwo Robót Przygotowawczych Kamieniołomów Drogowych w Krakowie, ul. Bracka 7. — Zgłoszenia osobiste w Zarządzie Przedsiębiorstwa — w Krakowie, ul. Bracka 7, i piśmie. K-5720

## Kwalifikowanych INTROLIGATORÓW

przyjmie biuro projektów w Krakowie, Zgłoszenia: Kraków, ul. Krupnicza 50, pokój 28.

## Uwaga malarzy!

**SĄ JESZCZE WOLNE MIEJSCA w STUDIUM NAUCZYCIELSKIM** w Gorzowie Wlkp., ul. Estkowskiego nr 13, na wydziałach: biologii, śpiewu z muzyką, wychowania fizycznego, i historii.

Egzamin wstępny odbędzie się w dniu 29 i 30 sierpnia br.

## KRAKOWSKI KLUB MOTOROWY LPZ

w KRAKOWIE, ul. ZWIERZYŃCIECKA 21

**OGLASZA WPISY na amatorski kurs samochodowo - motocyklowy oraz kurs motocyklowy,** które rozpoczyna się w dniu 25 sierpnia br. o godzinie 16 i 18 w lokalu Klubu przy ul. Zwierzynieckiej 21.

Wpisy i informacje codziennie w godzinach od 9 do 20 przy ul. ZWIERZYŃCIECKIEJ 21.

## UWAGA! SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem** w KRAKOWIE, ul. FLORIAŃSKA nr 28

wprowadza z dniem 20 października 1960 r. dla Konsumentów indywidualnych nową formę sprzedaży artykułów branży skórzaney.

Na pisemne zamówienia Konsumentów wysyłamy na zalecenie pocztowym artykuły obuwienne, futrzarskie i galanteryjne.

Żądajcie prospektu artykułów przewidzianych do sprzedaży wysyłkowej. — Odwiedzajcie stoisko sprzedaży wysyłkowej w naszej wzorcowej przy ul. FLORIAŃSKIEJ nr 28.

## WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM W KRAKOWIE

uprzejmie zawiadamia swoich Odbiorców, że w związku z sezonem szkolnym, w dniach: **23 i 24 sierpnia** organizuje w lokalu własnym przy ul. Floriańskiej 28, i p. **WOJEWÓDZKĄ „GIEŁDĘ” TOWAROWA** obejmującą sprzedaż sezonowego obuwia i galanтерии w nowych wzorach i kolorach, ze szczególnym uwzględnieniem artykułów szkolnych.

Uprzejmie zapraszamy Przedstawicieli wszystkich przedsiębiorstw detalicznych do wzięcia udziału w „Giełdzie”.

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

**ADRES REDAKCJI:** Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: ERABOW 1, skr. poczt. 556. Adres Wydawnictwa: KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, RSW „Prasa”, Kraków, ul. Włhna 2, nr tel. 555-62. Telefony redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 w nocy. — nr tel. 235-66 łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: redaktor naczelny i sekretariat — 595-45, z-ca redaktora naczelnego — 595-12, sekretariat odpowiedzialny — 546-97, dział informacyjny — 216-64, kierownik działu informacyjny — 235-93, dział partyjny — 203-67, dział ekonomiczny i rolny — 209-95, dział kulturalny i społeczny — 595-80, dział łączności z czytelnikami (listów) — 536-23, dział informacji sportowej — 595-96. NIEZAMOWIONYCH KRĘPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA. Prenumerata miesięczna 12,50 zł, kwartalna 37,50 zł, półroczna 75 zł, roczna 150 zł.

**OGŁOSZENIA PRZYJMĄCA:** Biuro Ogłoszeń i Reklam — Kraków, Wiśnka 2, I piętro, tel. 553-49 oraz punkty: Tarnów, ul. Brodzkańska, tel. 658 (Oddział „Gazety Krakowskiej”); I Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK), tel. 617-50.

Druk w końcu: **KRAKOWSKA Drukarnia PRASOWA, UL. WIELOPOLE 1 — PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE**

# NASZE MIASTO

**W**Krakowie zbyt często zdarza się „awaria” z mlekiem. W najtrudniejszym położeniu są matki, które mają małe dzieci. U prywatnych sprzedawczyń trudno kupić mleko (okres robót w polu i żniwa), a w sklepach uspołecznionych... jest, ale po przyjeździe do domu, warzy się przy gotowaniu. Zdarza się też — że pełnego dnia jakaś ulica w ogóle nie zostaje zaopatrzona w mleko. Tak było np. wczoraj z ulicą Krakowską. Kiedy indziej znów z inną...

Znany trudny warunek pracy Krakowskich Zakładów Mleczarskich, ciastnosc lokalowa i brak w okresie upalnego dostatecznej ilości dobrego mleka. Okazuje się, że mleko od czasu do czasu przychodzi już z terenu nadkwazone (zbyt długo stoi w słońcu, niedomyte butki itp.) — wówczas w Krakowie notuje się „mleczną awarię”. Starsi to rozumieją, ale trudno wytłumaczyć to młodziom, które czekają na flaszkę z dobrym mlekiem.

Przypuszczamy, że pracę przy dostawie mleka spoza Krakowa można usprawnić jak również i przywozić do naszych sklepów.

## Za 12 dni szkoła — a co z remontami?

Za 12 dni dzieci wróca do szkół. Szczęśliwie będą te, które wejdą do klas odnowionych, wyremontowanych. Ale tegoroczne remonty nie przebiegały sprawnie.

Do historii chyba przejdzie remont dwóch krakowskich szkół: nr 20 w Ryńku Kleparskim i nr 21 przy placu Matejki. Przypominam sobie jak jeszcze w maju na specjalnym zebraniu Prezydium DRN Kleparz inwestor DBOR i wykonawca KZBM solennie zapewniali, że obie szkoły zostaną oddane przed 1 września. A dziś okazuje się, że przywrócenie było tylko połowicznie wykonane. Dzieci rozpoczyna naukę w szkole nr 20 na Kleparzu, a ze szkoły nr 21 przy Placu Matejki będą nadal wędrować po okolicznych budynkach.

Dlaczego? Bo — remont tej szkoły niestety przedłużył się (znów wyniszyły się nowe trudności).

W pozostałych krakowskich szkołach remonty kapitalne i bieżące przebiegają mniej więcej planowo. W Podgórzu remonty kapitalne przeprowadza się w 8 budynkach, a w Starym Mieście w szkole przy ul. Marka. Przewidywany na został do przyszłego roku (wyniki niespodziewana zmiana strópów).

Dzielnice Kleparz i Zwierzyniec miały otrzymać w br. dwie nowe szkoły. Niestety budynek przy ul. Rydla (13 izb) nie będzie wykonany w terminie. Mówi się o 1 październiku, ale i ten termin wydaje się niepewny. Drugą nową szkołą — przy ul. Chomińskiej (17 izb) ma otworzyć swe podwoje z kołkiem br.

Mimo że szybko zbliża się dzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego, spodziewamy się, że wykonawcy zdążą jeszcze dokończyć najpilniejsze remonty. (aks)

## Spis powszechny w pow. krakowskim

Zgodnie z harmonogramem prac przygotowawczych do spisu powszechnego w roku 1960 na terenie powiatu krakowskiego przedzia miejskich

i gromadzkich rad narodowych zakończyły pierwszy etap sporządzania wykazów nieruchomości i gospodarstw rolniczych oraz wykazów gruntu użytkownikom zamieszkałym na terenie innych gromad. Dotychczasowe prace przygotowawcze do spisu powszechnego na terenie powiatu należy ocenić pozytywnie. Do najlepiej wywiązujących się z zadań w zakresie prac przygotowawczych należą gromady: Balice, Michałowice, Morawica, Mydlniki, Przybysławice, Węgrzce i wiele innych, które dołączając wagę i znaczenie spisu, prace wykonały przed terminem. W chwili obecnej przedzia GRN po otrzymaniu zaawertowanych wykazów gruntu użytkowników zamieszkałych na terenie innych gromad sporządzą listy wymienić i prześlą do odpowiednich gromad, celem ustalenia wielkości gospodarstwa bez względu na jego położenie. (CM)

## Problematyka V Plenum KC na Grzegórkach

### Pracowity sierpień

We wszystkich zakładach pracy dzielnic Grzegorzki trwały w b.m. zakładowe i oddziałowe zebrania partyjne, poświęcone problematyce uchwały V Plenum KC. W wielu zakładach jak np. w Krakowskich Zakładach Farmaceutycznych, Krakowskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich, Fabryce Drutu i Gwoździ i innych w zebraniach uczestniczyli bezzpartyjni pracownicy i robotnicy. W niektórych zakładach pracy prowadzone są odczyty i seminaria popularyzujące uchwały V Plenum KC.

Komitety partyjne zakładów oraz organizacje partyjne, dyrekcje oraz KSR rozpatrują możliwości zwiększenia produkcji bez nowych inwestycji, analizując celowość planowanych inwestycji i ich efektywność proponowały już sporo korekt do poprzednich założeń.

## Na zielonym rynku

Druga połowa sierpnia — to pełnia sezonu owocowego. Pomimo nie najlepszych warunków atmosferycznych jabłek, gruszek i śliwek jest pod dostatkiem. Duży jest zwłaszcza udział gruszek. Cena ich waha się od 550 do 350 za kg. W tych dniach pojawił się na rynku jeden z najlepszych gatunków gruszek — klasa, jeszcze nie zupełnie dojrzała w cenie 5,50. Jabłka — papierówki są w cenie od 3 — 5 zł. Wkrótce ta wczesna odmiana jednak się skończy. Dość duży jest także wysyp pomidorów w cenie od 3 — 7 zł. Sproszada się je przeważnie z innych województw warszawskiego, lubelskiego, i bydgoskiego, gdyż krakowskie nie obfituje w duże ilości tych owoców. Powoli kończą się będą wczesne śliwki. Sproszadamy również ziemniaki z

województw: warszawskiego, lubelskiego i lubelskiego. Cena ich wynosi 1,90 w handlu uspołecznionym.

Z owoców południowych pojawiły się na razie kawony. Kraków otrzymał ich zaledwie jeden wagon. (ks)

### Z kroniki wypadków

Wczoraj przed południem na ul. Wielkiej miał miejsce wypadek. Stanisława Topór (lat 30, zam. przy ul. Wielkiej 173) została potrącona przez przyczepę samochodową która oderwała się od ciagnika. Stanisława Topór doznała złuszczenia prawego ramienia i podudzia lewego. Została przewieziona do Szpitala Pogotowia Ratunkowego.



Codzienny obrazek z ulic naszego miasta. Wycieczkowe autobusy i samochody.



W betonowym kiosku w słoneczny dzień trudno wytrzymać.

### Uwaga emeryci, inwalidzi i renciści!

Związek Emerytów Państwowych i Samorządowych, Związek Inwalidów Pracy oraz Zrzeszenie Rencistów w Krakowie — zwołują na 28. VIII. 1960 r. godz. 10 Wainie Zebranie Połączeniowe Okręgu Krakowskiego w jeden Zjednoczony Związek Emerytów i Inwalidów. Zebranie odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9 i p. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

### Mała kronika

**AUTOMOBILKLUB KRAKOWSKI** zawiadamia, że komitety o działalności Klubu, imprezach umieszcza się w oknie wysawowym budynku przy Ryńku Głównym 17 (w tym samym domu na I piętrze mieści się lokal Klubu).

**NARADA DYREKTORÓW** wszystkich typów szkół i Inspektoratów oświaty w sprawie organizacji nowego roku szkolnego odbędzie się 24 bm. o godz. 10 w szkole nr 2 przy ul. Łobzowskiej 6Bcejn.

**INSTYTUT BIBLIOGRAFICZNY** Biblioteki Narodowej przygotowuje trzecie wydanie „Wykazu polskich bibliografii retrospektywnych” (nie wydanych drukiem), planowanych, opracowywanych i ukończonych. Zarząd Olego Słowarszyszenia Bibliotekarzy Polskich prosi zainteresowane osoby o przesłanie informacji dotyczących tych prac Instytutowi Bibliograficznemu Warszawa, ul. Rakowiecka 6.

## Coraz mniej skarg i zażeń

Jak wykazała ocena przeprowadzona w poszczególnych wydziałach Prezydium RN m. Krakowa, ilość skarg i zażeń w pierwszym półroczu br. znacznie zmalała. Np. w Wydziale Budownictwa nie wpłynęła w tym czasie ani jedna skarga. W Wydziale Gospodarki Mieszkaniowej było 7 zażeń w stosunku do ub. roku mniej o 80 proc. Dotyczyły one przeważnie remontów w budynkach mieszkalnych, parcel zamkniętych za wyłączone, oraz przydzielenia domków wzdłuż dróg budowlanych, jako ekwiwalentu dla repatriantów za mienie pozostawione za granicą.

W Wydziale Spraw Lokalowych głównym zagadnieniem, wokół którego „kręciły się” wszystkie złożone tam zażeń-

nia i skargi — to sprawy mieszkaniowe. Niestety nie wszystkie z nich mogą być załatwione pozytywnie. Sytuacja mieszkaniowa w Krakowie jest zła. Możliwości jej rozwiązania są bardzo ograniczone. Pudowane baraki trochę pomogą w rozwiązaniu sprawy. Nie wszystkie te zażenia z dziedziny gospodarki komunalnej mogą być pomyślnie załatwione. Na wiele z nich Wydział Gospodarki Komunalnej RN mógł tylko na uprzedliwienie odpowiedzieć, że w chwili obecnej jest w miesiącu 4.135.800 m kwadr. dróg, z których 41 proc. ma nawierzchnie gruntowe. Drogi te są nieuregulowane i nie posiadają kanalizacji. Sukcesywnie postępują naprawy wzdłuż ulic — ściślej to jednak uzależnione od kredytów. W ub. latach 15 mln. rocznie wystarczało jedynie na remonty przelotowych arterii. Obecnie jest znacznie lepiej. Ostatnio na zażalenie mieszkańców Olisy przeprowadzono remont ulic — Ptasiej i Dobrej. Podobnie ma się rzecz z oświetleniem. Będzie ono uzupełniane na poszczególnych osiedlach w zależności od finansów. Jugowice, z których wpłynęło sporo skarg, będą mogły być oświetlone dopiero w 1962 r. (pg)

### Miejskie Biuro Projektów

Sprawa przeniesienia Miejskiego Biura Studiów i Projektów Budownictwa emigre się już od ub. roku. Nie zresztą dziwnego — znalazła wolną w Krakowie parcelę o kubaturze ok. 6.000 m<sup>3</sup> nie jest wcale łatwa. Nareszcie jednak wyszukał takie miejsce przy ul. Daszyńskiego — na jej przedłużeniu powstał trzcinowo-drewniany budoz. jako prowizoryczne pomieszczenie dla Biura Studiów. Prowizorium przewidziane jest na lat 7, potem Biuro znajdzie pomieszczenie w specjalnym biurówcu. Pod względem metrażu nie na tej translokacji Biuro nie traci — przeciwnie nawet kilkaset m<sup>2</sup> zyskuje — w dotychczasowym bożym baraku kubatura wynosiła 5.100 m<sup>3</sup>. (pg)



Codzienny obrazek z ulic naszego miasta. Wycieczkowe autobusy i samochody.

## Co nowego w „Argedzie“?

- Nowe punkty usługowe
- Pokaz obsługi sprzętu mechanicznego

Łódź — zwłaszcza w lecie to dobra rzecz. Coraz więcej też mieszkańców naszego miasta staje się posiadaczami pralek, łódwek. Ale równocześnie z wygodą, zaczynają się i kłopoty. Bo oto wymarzona łódźka nieraz po kilku dniach odmawia posłuszeństwa. Trzeba ją oddać do naprawy. A to nie takie proste. Nieraz bowiem trzeba czekać na odzyskanie naprawionej łódźki parę ładnych tygodni. Dlaczego tak się dzieje?

Naprawą sprzętu mechanicznego a więc łódwek, pralek, odkurzaczy zajmuje się jak wiadomo „Arged”. Dysponuje on tylko jednym punktem usługowym w Nowej Hucie oraz północno-zachodnią część województwa krakowskiego. W dodatku pomieszczenie to znajdują się przy ul. Boh. Stalingradu 26 jest tak ciasne i małe, że z tru-

dem może pomieścić się w jennym kilkunastu pracownikach. Nie trzeba chyba udowadniać, jak w tych warunkach trudno jest mówić o wydajnej i szybkiej pracy.

Ale nie tylko to utrudnia wykonywanie usług. Zepsute łódźki lub tylko części, a gregaty wysłała się najczęściej do produkujących je fabryk. Te z kolei ze względu na bieżącą produkcję przetrzymują je w naprawie nie rzadko do dwóch miesięcy. (Niektóre łódźki zresztą trudno naprawić ze względu na brak odpowiednich części zamiennych). O dość dużej liczbie napraw w świąteczny i najpiękniejszy fakt, że miesięcznie, krakowski „Arged” otrzymuje około 600 reklamacji pralek czy łódwek (najczęściej dotyczy to łódwek wrocławskich i grundziadzkich). Tak więc te wszystkie przyznawane są na to, że usługi są praktycznie „złoty”. „Arged”, który boryka się z niemałymi trudnościami. W najbliższych miesiącach sytuacja ta ulegnie jednak znacznej

poprawie. Mianowicie w jennym zostanie otwarty w Nowej Hucie w wieżowcu nowy lokal usługowy naprawiający oprócz łódwek i pralek, odkurzaczy, żelazka elektryczne, maszyny do szycia. Również DRN w Podgórzu obiecała udostępnić pomieszczenie w nowym budownictwie na punkt usługowy „Argeda” tak bardzo potrzebny tej dzielnicy.

Ponieważ nie wszyscy umieją prawidłowo obchodzić się z nowym, nieraz skomplikowanym sprzętem gospodarczym, „Arged” postanowił urządzić pokaz obsługi sprzętu mechanicznego a więc przede wszystkim robotów, wyściskaczy do soków, pródziów, łódwek, maszyn do szycia itp. Pokaz ten odbywać się będzie w Domu Towarowym PSS na Podwalu w godzinach popołudniowych od 96 bm. do 15 września br. Co kilka dni, w godzinach popołudniowych, fachowcy będą demonstrowali zastosowanie sprzętu gospodarczego w gospodarstwie domowym. (ks)

**gdzie Kiedy**

**Sierpień 20-21**

**Sobota**

Bernarda

**Niedziela**

Joanny

**TEATRY**

**SOBOTA**

**ROZMAITOŚCI:** Zaczarowane koło” — 19.15. **MUZYCZNY** (Dom Żołnierza); „Clivia” — 19.15; **KOLEJARZA:** „Romantyczny kuzyniec” — 19; pozostałe nieczynne.

**NIEDZIELA**

**ROZMAITOŚCI:** „Klub kawalerów” — 11; „Zaczarowane koło” — 19.30; **KOLEJARZA:** „Romantyczny kuzyniec” — 19; **GROJESKA:** „Męczeństwo Piotra Onieja” — 19.15; pozostałe nieczynne.

**KINA**

**SOBOTA**

**UCIECHA:** „Pół żartem, pół serio” (kom. USA, 18 lat) — 13.15, 15.45, 18.20; **WANDA:** „100 procent albi” (kryminał, czeski, 16 lat) — 11; „U progu ciemności” (dram. psych., ang., 18 lat) — 15.45, 18.20; **SZTUKA:** „Premiera odwołana (krym., NRD, 14 lat) — 10.15; „Miłość po południu” (kom. muz., USA, 18 lat) — 13.30, 16.00; **WOLNOSC:** „Świadek oskarżenia” (krym., sens., USA, 18 lat) — 15.45, 18.20; **WARSZAWA:** „Casino de Paris” (kom. muz., fr.-wl., 16 lat) — 15.45, 18.20; **MŁODA GWARDIA:** „Siódme niebo” (kom. makabr., fr.-wl., 18 lat) — 15.15, 17.30, 19.45; **WRZOS:** „Jedźcie z nami” (western przyg., USA, 12 lat) — 15.45, 18.20; **KRAKUS:** „Kłopotliwy wuneczek” (kom. USA, 16 lat) — 15.45, 18.20; **ISKIERKA:** „Dr Corda aresztowany” (dram. krym., NRF, 18 lat) — 17.30, 19.45; **ZUCH:** nieczynne. — **CHEMIK:** „Córka” (angielski, 16 lat) — godz. 15.45; **ZOLNERZA:** „Niemieckie historie” (czeski, 11 lat) — 15.45; **KULATURA:** „Biedni ale piękni” (włoski, 18 lat) — 30.15; **MIKRO:** „Riff” (fr., 18 lat) — 18.20; **ROJUNDA:** „O życie dziecka” (ang., 9 lat) — 17.15; — **ZWIĄZKOWIEC:** „Madame de...” (fr., 18 lat) — 17.15; — **TECZA:** „Ani widu ani słychu” (kom. obycz., wl.-fr., 9 lat) — 17.15; **SWIATOWID:** „Wozy jada na zachód” (western USA, 12 lat) — 15.45, 18.20; **KLEPARZ:** nieczynne — **remont. MINIATURKA:** Program dla dzieci — 15; „Człowiek i tygrys”; „Historia bardzo prosta”; „Nad Bałtykiem zielonym”; „Nieporozumienie” — 16.17; „Raj kapitałana” (ang., od 16 lat) — 18.20; **MELODIA:** „Góra tajemnic” — 19.12; „Poznane nocą” (fr., 18 lat) — 16.18, 20.

**KINA W NOWEJ HUCIE**

**SWIT:** Program dla dzieci — 10.15, 12.30; „Chcę być gwiazdą” (dram. obycz., fr., 16 lat) — 15.45, 18.20; — **SWIATOWID:** „Gwiazdy na skrzydłach” (dotn., radz., 7 lat) — 10.12; „Wozy jada na zachód” (western USA, 12 lat) — 15.45, 18.20; **Mala sala** — 15.45, 18.20; **SWIATOWIDA:** „Weseli współlokatorzy” (kom., radz., 18 lat) — 17.15; **Mala sala** — 17.15; **Mala sala** — 17.15; **SWIATOWIDA:** „Miód małżonkowie” (kom. obycz., wl.-fr., 18 lat) — 17.15; **AKTUALNOSC:** Program dla dzieci — 10.11, 12.30; „Grunwald”; „Na dalekim półwyspie”; „Wkrótce spadnie deszcz”; „Diabelski wynalazek” (czeski, od 16 lat) — 17; „Pozegnania” (pol., 18 lat) — 19; **SPINKS:** Program dla dzieci — 10.11, 12; „Czarne party” (jug., od 14 lat) — 16.18, 20; **KOLOROWE:** nieczynne. — **BALLADYNA:** „Zobaczmy się w niedzielę” (polski, 18 lat) — 17.19.

**DYZURY**

**SOBOTA**

**INTERNISTYCZNY, CHIRURGICZNY, NEUROLOGICZNY:** Prądnicka 37; **POŁOZNICZY:** Kopernika 17; **OKULISTYCZNY:** Kopernika 38.

**NIEDZIELA**

**INTERNISTYCZNY, CHIRURGICZNY:** Trynatarska 21; **POŁOZNICZY:** Kopernika 23; **OKULISTYCZNY:** Kopernika 38; **NEUROLOGICZNY:** Botaniczna 3.

**APTEKI**

**SOBOTA**

Dieta 76, Rynek Główny 45, Lubiec 7, Długa 88, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27, Nowa Huta — Al. Rewolucji Październikowej 6.

**NIEDZIELA**

Jak w sobotę.

**RADIO**

**SOBOTA**

Godz. 5.30: Wiad. 5.30: Muzyka. 6.30: Dziennik. — 6.50: Gimnastyka. 7.00: Radio — reklama. 7.30: Dziennik. 7.40: Program dnia. 7.50: Muzyka. 8.30: Wiad. 8.30: Przegląd prasy. 8.45: Muzyka. 9.05: Koncert. Orkiestra Mandolinistów Rozb. Łódźki. PR. 9.35: Radiostacja młodzieży. 10.00: Koncert muzyki rosyjskiej. 10.40: „Sądce Tatarzy”, aud. dokumentalna z walk oddziałów partyzantów w Beskidzie Nowosądeckim, cz. I. — 11.10: Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Krakowiaczy”. 11.40: Audycja aktualna na temat międzynarodowe. 12.04: Komunikat meteorologiczny dla zniwiarzy. 12.05: Wiad. 12.10: Audycja dla wsi. 12.20: Muzyka taneczna. 12.40: Audycja aktualna. 15.00: Wiadomości. 15.05: Program dnia. 15.10: Felieton literacki. 15.20: Muzyka rozrywkowa. 15.30: Dla dzieci audycja słowno-muzyczna w oprac. Lecha Miklaszewskiego pt. „Oskar Kolberg” zbiera piosenki ludowe”. 16.00: Rzeszowski Magazyn Rozmaitości. 16.20: Raptularz kulturalny. 16.30: Muzyka. 16.45: Dziennik krakowski. 17.00: Komentarz tygodnia Stanisława Jasińskiego. 17.10: Koncert rozrywkowy. 17.30: Audycja literacka. 18.00: Aktualna piosenka tygodnia. „Zdarczenia”. 18.10: Na krakowskim rynku — fakty, plotki, komentarze. 18.25: Tydzień muzyki koreańskiej — koreańskie melodie rozrywkowe. 18.35: Muzyka i aktualność. 19.00: Wiad. 19.05: Uniwersytet Radiowy „Odpoczynek to też sztuka”, pogadanka dr Feliksa Sawickiego. 19.15: Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich. — 19.30: „Matysławie” — koncert orkiestry PR w Krakowie pod dyr. J. Gerta. 20.30: Radio — reklama. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kro-

**POGODA**

Sytuacja baryczna: Europa znajduje się nadal w obszarze niżu, z ośrodkami nad Atlantykiem, Morzem Norweskim, Bałtykiem, Austrią i na wschód od Moskwy. Od zachodu rozbudowuje się klin wyżu azorskiego. Nad Polskę napływać będą chłodne i wilgotne masy powietrza polarno-morskiego.

Prognoza pogody dla Polski południowej: zachmurzenie przeważnie duże, z przelotnymi opadami deszczu, lokalnie burze. W ciągu dnia okresowe przejaśnienia. Temperatura najwyższa w ciągu dnia wahać się będzie od 16 do 20 stopni, nocą od 12 do 7 stopni. W partiach szczytowych gór temperatura podczas dnia od 5 do 7 stopni, nocą od 5 do 3 stopni. Wiatry będą umiarkowane, w burzach silne, zachodnie i północno-zachodnie.

Temperatura (w dniu 19. VIII, godz. 14.00): Tarnów — 24, Kasprowy Wierch — 10, Kraków — 22, Rabka — 23, Zakopane — 23, Nowy Sącz 26, Hala Gasienicowa — 15, Muszyna — 22.

**NIEDZIELA**

7.40: Koncert poranny w wyk. orkiestry PR w Krakowie pod dyr. Jerzego Gerta 8.00: Fragment III tomu powieści biograficznej Władysława Bonieckiego o Janie Matejce pt. „Przedwczesna stypa”. — 8.20: Śpiewa Tino Rossi. 8.30: Wiad. 8.36: Przegląd prasy. — „Radioproblemy”. 9.05: Wisła niespokojna — fel. Józefa Labuza. 9.20: „Za krakowską bramą”, fragment powieści Lucyny Ściechowiczowej. — 9.40: Felieton Jerzego Pleńnarowicza „Aktorska droga Gustawa Fischera”. 10.00: Muzyka. 10.20: W stulecie urodzin Jana Kasprowicza, fel. Jerzego Hordyńskiego. 10.30: „Nowe nagrania” — audycja w oprac. Romana Jasińskiego. — 11.00: „Matwa natura”, nowela Maril Konopnickiej. — 11.30: Słuchamy muzyki ludowej. 11.50: Program dnia. — 12.04: Komunikat meteorologiczny dla zniwiarzy. 12.05: Wiad. 12.10: Poranek symfoniczny. Wyk. Orkiestra Festiwalowa, chórz przygotowany przez A. Rodriguez’a, dyryguje Pablo Casals, solista: A. Serkin — fortepian. 13.10: „Biochemia pamięci” — audycja Haliny Mierzejewskiej. 13.30: „Zespół dziewiątki”. — 13.50: Koncert zyczeń. 15.00: Dla dzieci słuch. J. Stepińskiego pt. „Baśń o Tysiącogłogim”. 15.45: Audycja regionalna. 16.05: Wyniki Lajkonika. 16.10: Audycja poetycka. 16.30: Koncert chopinowski — wyk. Reija Silvonon (Finlandia). 17.00: Wiad. — 17.05: Audycja aktualna na temat międzynarodowe. 17.20: Zgaduj-zgadula. 18.50: Melodie taneczne. 19.00: Wiad. 19.05: Gra orkiestra taneczna. 19.20: Gimnazjum fantazji — audycja. 3. 20.00: Gra Sekstet Polskiego Radia, śpiewa Kazimierz Walter — bas. 20.30: Rewia piosenek — zapowiedź Lucjan Kydryński. 21.00: Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.16: Wiadomości sportowe i wyniki „Toto-Lotka”. 21.20: Muzyka taneczna. 21.40: Gra Poznańska 15-ka Radia. — 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20: Krakowskie aktualności sportowe. — 22.30: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości.